

INSTITUT
BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN
BADANIA NAD DOCHODEM SPOŁECZNYM W POLSCE — TOM 2

L U D W I K L A N D A U

DOCHODY
Z PRACY NAJEMNEJ

W R. 1929

KRAKOWSKI ANTYKWARIAT NAUKOWY
Kraków, ul. Św. Tomusza 8
ROZDAWNICTWO

W A R S Z A W A 1 9 3 4

INSTYTUT
BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN
BADANIA NAD DOCHODEM SPOŁECZNYM W POLSCE — TOM 2

L U D W I K L A N D A U

DOCHODY
Z PRACY NAJEMNEJ

W R. 1929

W A R S Z A W A 1 9 3 4

Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.
Copyright, 1934, by Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Warsaw, Poland.

Printed in Poland.

ROZDZIAŁ I. PRZEGLĄD ISTNIEJĄCYCH MA- TERJAŁÓW STATYSTYCZNYCH

S P I S R Z E C Z Y

MATERJAŁÓW STATYSTYCZNYCH

ROZDZIAŁ I. PRZEGLĄD ISTNIEJĄCYCH MA- TERJAŁÓW STATYSTYCZNYCH 5

ROZDZIAŁ II. METODY OBLICZEŃ

a. Uwagi ogólne 18

b. Obliczenia szczegółowe

1. Pracownicy umysłowi 19

2. Robotnicy, funkcjonariusze niżsi i słu- żba, poza robotnikami rolnymi 31

3. Robotnicy rolni 50

4. Porównanie z dawnymi kas chorych 56

5. Ubezpieczenia społeczne, emerytury, po- datek dochodowy 57

6. Udział płac pracowników państwowych i innych publicznych 58

ROZDZIAŁ I. PRZEGLĄD ISTNIEJĄCYCH MATERIAŁÓW STATYSTYCZNYCH

Obliczenia dochodów z pracy najemnej opierać się mogą:
1) na statystyce podatku dochodowego, 2) na statystykach ubezpieczeń społecznych, w których wymiar składki uzależniony jest od wysokości zarobku, 3) na różnych statystykach wypłat w poszczególnych dziedzinach pracy.

Oparcie się na statystyce podatku dochodowego ułatwia w Polsce ta okoliczność, że podatek od dochodów z pracy najemnej jest co do techniki poboru, co do skali podatkowej i sposobu wymiaru zupełnie oddzielony od podatku, wymierzanego od dochodów z innych źródeł. Ten ostatni (podatek od dochodów fundowanych) opiera się na zeznaniach podatników, które podlegają zresztą kontroli organów skarbowych. Podatek od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną pobierany jest przez potrącenie przy wypłacie, którego obowiązany jest dokonać pracodawca, o ile tylko uposażenie przekracza sumę określoną jako minimum egzystencji. Ustalenie zatem sum wypłaconych uposażeń, które podlegały podatkowi dochodowemu, nie przedstawia trudności. Uposażenia jednak podlegające podatkowi dochodowemu bynajmniej nie wyczerpują dochodów z pracy najemnej. Minimum egzystencji dla podatku od uposażeń wynosi 2.500 zł. w stosunku rocznym; uposażenia więc do 208 zł. miesięcznie, wzgl. do 48 zł. tygodniowo są od podatku zwolnione i pozostają poza obrębem statystyki podatkowej. Uposażenia zaś w tej wysokości nie są bynajmniej rzadkie. Z płac pracowników umysłowych według staty-

statystyki Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za r. 1929 grupy zarobkowe do 220 zł. miesięcznie, a więc prawie całkowicie leżące poniżej minimum egzystencji, obejmowały 107 tysięcy osób wobec 275 tysięcy ubezpieczonych ogółem; a więc prawie 40% pracowników umysłowych pozostawało nawet w tym roku nie objętych podatkiem dochodowym. Tem wyższy jest oczywiście udział pracowników nie płacących podatku dochodowego wśród robotników, naogół płatnych gorzej od pracowników umysłowych. Według danych o zarobkach statystyki przemysłowej za r. 1929 przeciętny miesięczny zarobek robotniczy przewyższał 200 zł. miesięcznie (wśród uwzględnionych tam 55 działów) tylko w czterech działach: w wielkich piecach, hutach cynku i ołowiu, stalowniach i walcowniach oraz w fabrykach taboru kolejowego; w działach obejmujących znaczną większość robotników przemysłu przetwórczego (m. in. w przemyśle włókienniczym, w głównych działach przemysłu mineralnego, w wielu działach przemysłu spożywczego i metalowego, w przemyśle drzewnym), zarobek przeciętny nie osiągał nawet 150 zł. miesięcznie. Jasną rzeczą więc jest, że podatkowi dochodowemu podlegała także w okresie najwyższego poziomu zarobków część tylko, niezbyt wielka, robotników przemysłowych. To samo odnosi się do handlu, a w wyższym jeszcze stopniu do rzemiosła. Jeśli idzie o służbę państwową (wraz z kolejami i pocztą), większość pracowników skupia się w niższych grupach uposażeniowych — przeszło połowę ogółu stanowią pracownicy XI — XVI kategorii; pracownicy zaś wszystkich tych kategorii, o ile byli urzędnikami samotnymi poza Warszawą, pozostawali także w 1929 r. poniżej podatkowego minimum egzystencji (samotni w Warszawie do XIII kategorii, tak samo żonaci na prowincji it.d.). W ten sposób większość pracowników najemnych pozostaje poza obrębem statystyki podatku dochodowego. W 1929 r. statystyka ta obejmowała poza nie uwzględnionymi w niej pracownikami państwowymi, 581 tysięcy osób; w stosunku do liczby ubezpieczonych w tym samym czasie w kasach chorych (2.662 tysięcy) stanowi to zaledwie 22%. W tych warunkach dane o dochodach opodatkowanych nie mogą stanowić punktu wyjścia dla szacowania dochodu z pracy najemnej. Dane te są jednak dla nas użyteczne w pewnym ograniczonym zakresie. Omawiane dalej dane statystyk ubezpieczeń społecznych dotyczą w znacznej części zarobków ograniczonych do pewnej sumy maksymalnej, ponad którą nadwyżka nie jest w ubezpieczeniu brana pod uwagę;

otóż dla uzupełnienia tych danych posługiwać się można statystyką podatku dochodowego, która w tych wysokich grupach zarobkowych nie ma już luk, przeszkadzających w zastosowaniu jej do całości dochodów z pracy najemnej.

Statystyki ubezpieczeń społecznych są źródłem danych o dochodach z pracy najemnej, gdyż składki w tych instytucjach wymierzone są na podstawie wypłacanych zarobków — statystyki więc pozwalają naogół ustalić zarobki objętych ubezpieczeniem osób, bądź bezpośrednio, bądź przez odpowiednie przeliczenie dochodów płynących ze składek. Ubezpieczenia jednak naogół obejmują w Polsce nie wszystkich pracowników najemnych, zwłaszcza że poza wyłączeniami prawnymi grają poważną rolę wyłączenia faktyczne (p. niżej o ubezpieczeniu wypadkowym) oraz wymykanie się zakładów spod przymusu ubezpieczeniowego. Najobszerniejszy zakres mają w Polsce ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe.¹⁾

Obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby podlegają „wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego” (art. 3 ustawy z 1920 r.); tylko „urzędnicy państwowi, powołani nie na podstawie umowy pracy, lecz przez nominację, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia”; pozatem zwalniać się mogą od obowiązku ubezpieczenia osoby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (dyrektorowie naczelni, dyrektorowie, prokurenci), o ile zarobek ich przekracza 7.500 zł. rocznie (art. 4). Ustawa wyraźnie wymienia przytem jako nie wyłączonych z przymusu ubezpieczeniowego robotników i pracowników rolnych i leśnych, zarówno stałych, jak i sezonowych; służbę domową; niestałe zatrudnionych; chałupników i osoby z nimi pracujące. Zasadniczo więc poza ramami ubezpieczenia chorobowego winniby się znaleźć tylko: pracownicy państwowi etatowi oraz stosunkowo nieliczna grupa pracowników prywatnych na stanowiskach kierowniczych, dla których przynależność jest fakultatywna. Faktycznie jednak wyjątki są liczniejsze. Przedewszystkiem poza b. dzielnicą pruską, w której ubezpieczenie na wypadek choroby istniało już dawniej, przymus ubezpieczeniowy zrealizowano przy organizowaniu kas chorych tylko w zakresie pracowników w przemyśle, han-

¹⁾ Mówimy tu o zakresie, jaki miały ubezpieczenia w czasie przyjętym do badania — w roku 1929; stan ustalony ustawą scaleniową z 1933 r. nie wchodzi zupełnie w rachubę.

dlu, komunikacji i w instytucjach publicznych oraz służby domowej, natomiast nie rozciągnięto go na rolnictwo. W ten sposób wielka masa robotników rolnych pozostaje nie ubezpieczona w kasach chorych — tylko w b. zaborze austriackim, tj. w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim podlegają ubezpieczeniu robotnicy zatrudnieni w wielkich majątkach, powyżej 75 ha. Poza tem wyłączeniem masowem istnieją niezawodnie liczne wypadki wymykania się spod przymusu ubezpieczeniowego w rzemiośle, drobnym handlu, w grupie służby domowej; z objętych ubezpieczeniem robotników niestałych i chałupników z pewnością tylko niewielka część jest uchwycona ewidencją kas chorych (te same grupy wymykają się zresztą naogół również ze statystyki wszelkich innych instytucji).

Poza pewnemi lukami przedstawia jednak statystyka kas chorych inne jeszcze niewygody. Dla ubezpieczenia na wypadek choroby cechy takie jak praca w tej czy innej dziedzinie produkcji²⁾, w tym czy innym zakładzie, wreszcie w tym czy innym charakterze, nie mają istotnego znaczenia. Statystyka więc nie przeprowadza żadnego zróżniczkowania liczby członków ani opłaconych przez nich składek — zestawiane są tylko ogólne liczby. W ten sposób z jednej strony uzyskuje się tylko ogólne kwoty bez rozróżnienia żadnych kategorii mających dla obliczeń dochodu zasadnicze znaczenie, z drugiej strony zaś traci się przez to pozatem możność oszacowania wielkości luk, powstałych przez nieobjęcie pewnych grup pracowniczych. Dodatkowym słabym punktem jest brak ścisłych danych o sumach zarobków; statystyka bowiem kas chorych daje tylko sumy składek, według których zarobki niewygodnie jest szacować o tyle, że stopa składowa może być statutem kasy podniesiona powyżej przyjętych zasadniczo 6,5% i maksymalna płaca przesunięta z przyjętej w ustawie normy 312,50 zł. miesięcznie. Z tych względów statystykę kas chorych uważać będziemy za stanowiącą materiał do kontrolowania obliczeń dochodów z pracy najemnej, lecz nie za samodzielne źródło do nich.

Drugim rodzajem ubezpieczeń społecznych o szerokim zakresie jest w Polsce *ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków*. Zakres tego ubezpieczenia nie jest jednakowy na całym

²⁾ Zarządy kas miały według art. 59 ustawy z 1920 r. prawo podwyższać składki pracodawców w przedsiębiorstwach przedstawiających większe niebezpieczeństwo dla zdrowia. Przepis ten w zestawieniach statystycznych kas chorych nie znalazł wyrazu.

obszarze Państwa. Na terenie byłych zaborów austriackiego i rosyjskiego, na które rozciąga się moc ustaw austriackich z 1887 i 1894 r., ze zmianami wprowadzonymi ustawą z 1921 r., która znacznie rozszerzyła zakres ubezpieczenia, przemysł podlega ubezpieczeniu od wypadków cały, bez względu na wielkość zakładów; obowiązkiem ubezpieczenia są więc zasadniczo objęte poza przemysłem także zakłady rzemieślnicze, nawet najdrobniejsze. Poza przemysłem i analogicznie z nim traktowanym budownictwem (także prowadzonym gospodarczo, bez przedsiębiorcy budowlanego) poddane są przymusowi ubezpieczeniowemu przedsiębiorstwa transportowe i komunikacyjne, przedsiębiorstwa świadczenia różnego rodzaju usług (czyszczenie ulic, budynków i t. p., teatry i t. d.); eksploatacje leśne; gospodarstwa rolne i leśne; składy towarowe, łącznie z którymi objęty jest handel; wreszcie wszelkie „inne zakłady, prowadzone w sposób przemysłowy”, określenie zawierające wszelkie biura, banki, zakłady naukowe i t. p. Zakres ubezpieczenia jest więc bardzo szeroki: nie podlegają mu zasadniczo instytucje państwowe, pracownicy kolejowi (poza nieetatowymi w b. zaborze austriackim), w innych dziedzinach zaś pracownicy najemni nie związani z przedsiębiorstwami — służba domowa, dozorczy domowi. Faktycznie jednak tak szeroki zakres ubezpieczenia wypadkowego nie był zrealizowany. Ustawą z 1924 r. przymus ubezpieczeniowy został odroczony dla drobnego i średniego rolnictwa — mianowicie dla gospodarstw rolnych do 30 ha; w ten sposób objęci są ubezpieczeniem tylko robotnicy rolni większej własności. Także drobne zakłady rzemieślnicze i handlowe nie zostały objęte ubezpieczeniem, jakkolwiek ustawowo nie zostały one zwolnione. Jak stwierdza bowiem Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń, „nie chcąc zwiększać nieproduktywnych kosztów administracji, osłabiono świadomie tempo zgłaszania przedsiębiorstw najdrobniejszych, nie pokrywających opłatą nawet wydatku na druki i koszt rejestracji”.³⁾ W ten sposób pracownicy najemni drobnych zakładów pracy: gospodarstw rolnych, zakładów rzemieślniczych i handlowych są pozostawieni poza obrębem ubezpieczenia.

W b. zaborze pruskim wyłączenie drobnych zakładów jest ustawowe, gdyż za fabryki uważane są tylko zakłady zatrudniające conajmniej 10 robotników (chyba że używają kotłów pa-

³⁾ Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1929, Lwów 1931, str. 15.

rowych lub silników mechanicznych). Natomiast rolnictwo nie tylko objęte jest w całości, ale poza pracownikami najemnymi wchodzi tu do ubezpieczenia także pracodawcy.

Jak widać, mimo szerszego zakresu ubezpieczenia wypadkowego statystyką jego dają się dogodnie objąć tylko pracownicy niektórych gałęzi pracy, przede wszystkim przemysłowi. Rzemiosło i handel objęte są tylko w pewnej, nie dającej się ściśle określić części (p. niż w sprawie liczby osób ubezpieczonych), w rolnictwie zakres ubezpieczenia nie jest jednolity.

W zakładach objętych obowiązkiem ubezpieczenia obowiązek ten dotyczy ogółu pracowników najemnych: robotników (wraz z pomocnikami i uczniami) i pracowników umysłowych (urzędników). Ci ostatni w lwowskim Zakładzie Ubezpieczeń objęci są bez żadnych ograniczeń; w b. zaborze pruskim tylko ci, których zarobek roczny nie przekracza 5.000 zł., na Górnym Śląsku wszelcy „urzędnicy ruchu”. Właściciele przedsiębiorstw mogą się dobrowolnie ubezpieczać (w b. zaborze pruskim z pewnymi ograniczeniami); wypadki te są jednak tak rzadkie, że dane można uważać za odnoszące się wyłącznie do pracowników najemnych.

W nakreślonym wyżej zakresie statystyki zakładów ubezpieczeń od wypadków dają: liczby zarobków i liczby zatrudnionych. Pierwsze mają dla naszych obliczeń zasadnicze znaczenie, stanowiąc materiał dla szacowania dochodu z pracy najemnej, drugie mogłyby okazać poważną pomoc, określając liczbowo zakres objęty statystyką, zwłaszcza w tych dziedzinach, które są nią objęte tylko częściowo. Niestety jednak dane o liczbach zatrudnionych nie dają się wyzyskać. Liczby te bowiem w technice ubezpieczenia wypadkowego nie grają żadnej roli, gdyż ubezpieczony jest ogół pracowników, a nie pojedyncze osoby; zakłady więc nie otrzymują list pracowników, liczby ich nie mogą być zatem kontrolowane i nie przedstawiają dostatecznych gwarancji wiarygodności.

Dane o zarobkach dotyczą zarobków, według których wymierzane są składki. W największym zakładzie, mianowicie lwowskim, ustawa z 1921 r. zniosła granicę ubezpieczenia, podlega mu więc cały zarobek, statystyka zatem daje pełne kwoty wypłaconych zarobków. Gorzej jest z danymi dla b. zaboru pruskiego. Na Górnym Śląsku nie uwzględniona przy wymiarze składki pozostaje nadwyżka zarobku ponad 8.400 zł. rocznie; w województwach zaś poznańskim i pomorskim obowiązuje dawny system obliczania składek, przy którym część zarobku

przekraczająca przyjętą granicę, mianowicie 1.800 zł. rocznie, liczona jest tylko w jednej trzeciej. W tym ostatnim wypadku poza obrębem statystyki pozostaje zatem dość znaczna część zarobków, nie tylko urzędniczych, jak na Górnym Śląsku, ale i robotniczych; obszar ten obejmuje jednak, jeśli idzie o przemysł, tylko ok. 12% ogółu zatrudnienia w Polsce, statystyka ubezpieczeń wypadkowych nie ponosi więc stąd poważniejszego uszczerbku.

Zasadniczymi momentami dodatnimi ułatwiającymi korzystanie z tej statystyki dla obliczeń dochodów są: 1) zestawianie bezpośrednio sum wypłaconych zarobków (z wyżej wspomnianymi zastrzeżeniami), 2) przeprowadzanie podziału według gałęzi pracy, a to w związku z systemem ubezpieczenia, mianowicie z niejednakowym stopniem niebezpieczeństwa w zależności od rodzaju pracy i stąd z odpowiednio zróżniczkowaną skalą składek. We wszystkich zakładach więc statystyka podaje podział na zasadnicze grupy, w udostępnionych zaś nam materiałach rękopiśmiennych zakładu lwowskiego przeprowadzony jest dalszy jeszcze, bardzo szczegółowy podział. W ten sposób dane dają się wyzyskać dla obliczeń zarobków w tych działach, które są w całości objęte ubezpieczeniem; dotyczy to przede wszystkim przemysłu, pozatem niektórych mniejszych działów komunikacji i przedsiębiorstw świadczenia usług. Natomiast dla działów objętych tylko częściowo — rzemiosła, handlu, a także rolnictwa — nie otrzymuje się ze statystyki ubezpieczenia wypadkowego wskazówek, gdyż wobec braku liczby osób, objętych danymi o zarobkach, nie można stąd określić ani stosunku zakładów podlegających ubezpieczeniu do całości odpowiednich gałęzi, ani przeciętnego zarobku. Pozatem brać trzeba pod uwagę, że otrzymane z tej statystyki sumy wypłat odnacza się do całości personelu — robotników i pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości (emerytalne) jako źródło danych o dochodach z pracy najemnej nie może być brane pod uwagę ze względu na szczupły zakres terytorjalny tego ubezpieczenia (b. dzielnica pruska); *ubezpieczenie na wypadek bezrobocia* odnosi się tylko do robotników większych zakładów, zatrudniających 5 lub więcej robotników, w przemyśle, handlu, komunikacji i w innych działach przy pracy prowadzonej „w sposób przemysłowy”; ubezpieczenie to, mając jednolitą składkę (w 1929 r. 1,8%) i dość wysoką granicę branego pod uwagę przy wymiarze zarobku (10 zł. dziennie),

pozwała łatwo ustalić według sum składek dochody robotnicze w tych większych przedsiębiorstwach, nie daje jednak materiałów dla całości zatrudnienia, a ponadto nie pozwala na żadne różniczkowanie według gałęzi pracy.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych jest źródłem danych o dochodach z najemnej pracy umysłowej. Ubezpieczenie obejmuje zasadniczo wszystkich pracowników umysłowych z wyjątkiem tylko państwowych pracowników etatowych oraz innych pracowników publicznych (przedsiębiorstw państwowych, związków komunalnych i ich przedsiębiorstw, Banku Polskiego, innych instytucji publiczno-prawnych), o ile mają statutowo zorganizowane ubezpieczenie emerytalne; poza tem wyłączone są lub objęte ubezpieczeniem tylko fakultatywnie pewne kategorie specjalne (uczniowie, studenci, aplikanci adwokacy, pracownicy poniżej 16 lat i t. d.), nie grające jednak większej roli. Poza temi wyłączeniami prawnymi istnieją pewne luki faktyczne w obejmowaniu pracowników na tym terenie, na którym ubezpieczenie wprowadzone było stosunkowo niedawno, bo dopiero od 1928 roku — w b. zaborze rosyjskim. Zasadniczo jednak ogół pracowników umysłowych jest ubezpieczeniem objęty, i statystyka odpowiednich zakładów przy przeprowadzeniu dodatkowych obliczeń dla nieobjętych kategorii (zwłaszcza pracowników publicznych) służyć może za punkt wyjścia do szacowania dochodów pracowników umysłowych. Opierać się trzeba w tym celu na sumach składek, które przy jednolitej ich stopie (10% łącznie w ubezpieczeniu emerytalnem i na wypadek bezrobocia) dają ściśle sumę stanowiącą podstawę wymiaru; poprawkę trzeba jednak wprowadzać na sumy przekraczające granicę zarobku uwzględnionego w ubezpieczeniu: 560 wzgl. 720 zł. miesięcznie (zależnie od rodzaju ubezpieczenia). Różniczkowania według dziedzin pracy statystyka Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w sumach składek nie przeprowadza; jest to okoliczność utrudniająca koordynowanie tych danych z materiałami innych ubezpieczeń (w szczególności wypadkowego), przyczem jednak pewne wskazówki daje prowadzona klasyfikacja według zawodu liczb samych ubezpieczonych.

Danemi analogicznemi do materiałów instytucji ubezpieczeń społecznych są dane o *składkach emerytalnych pracowników państwowych*. Rola tych danych polega przede wszystkim na tem, że odnoszą się one tylko do pracowników etatowych, tj. właśnie do tej grupy, która jest z większości ubezpieczeń

społecznych wyłączona (także z ubezpieczenia na wypadek choroby, które w samym ubezpieczeniu emerytalnym nie ma odpowiednika). Składka emerytalna jest określona w wysokości jednakowej dla wszelkich grup (3% do marca 1931 r., 5% do marca 1932 r. i 8% od kwietnia 1932 r.); przeszkodę jednak w obliczaniu sum uposażeń na podstawie sum składek stanowi ta okoliczność, że przy podnoszeniu się uposażenia wskutek awansu do wyższej grupy lub przesuwania się do wyższego szczebla poza normalną składką pobierana jest opłata w wysokości połowy sumy podwyżki. Ponieważ od kwietnia 1931 r. przesuwanie do wyższych szczebli zostało wstrzymane, a także ustało awansowanie (poza wyjątkami nie grającymi w liczbach ogólnych żadnej roli), po upływie roku, a więc od początku roku budżetowego 1932/33 wpływ tego czynnika ustał; dokładniejsze obliczenie wysokości płac urzędników etatowych można więc oprzeć na danych o składkach emerytalnych w roku 1932/33, co wymaga zato przeliczeń uwzględniających wyższe sumy uposażeń w 1929 r. niż w 1932/33.

Statystyki wypłat dające bezpośrednio sumy płac istnieją tylko w pewnych dziedzinach, mianowicie: 1) w przemyśle, 2) w administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych, 3) w bankach i instytucjach ubezpieczeniowych.

Dane o wypłatach w przemyśle pochodzą: ze statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, ze statystyki zatrudnienia, również przez Urząd prowadzonej, i ze statystyk specjalnych dla górnictwa i hutnictwa, mianowicie dla przemysłów węglowego i żelaznego. *Statystyka przemysłowa* ma zasięg stosunkowo bardzo obszerny, gdyż obejmuje wszystkie zakłady I — VII kategorii świadectw przemysłowych, t. j. zasadniczo zatrudniające 5 lub więcej robotników; jednak nie wszystkie przemysły są w opracowaniach Urzędu uwzględniane — tak np. zupełnie pozostają poza obrębem opracowań przemysły budowlany i poligraficzny, w niewielkiej części tylko wchodzi przemysł odzieżowy i spożywczy, szereg mniejszych luk jest w innych gałęziach. W tak ograniczonym zakresie dane o wypłatach robotniczych opracowane były przez Urząd Statystyczny po raz pierwszy za r. 1929. Dane za rok 1929 brały za podstawę tylko sumy wypłat netto, tj. po potrąceniach składek na ubezpieczenia społeczne i podatku dochodowego; dopiero dane za r. 1930 uwzględniają ponadto wysokość tych potrąceń. Oprócz wypłat robotniczych za rok 1929 opracowano też wypłaty dla perso-

nelu (administracyjnego, technicznego, biurowego i kierowniczego). Poza przemysłem przetwórczym, zasadniczo obejmowanym statystyką przemysłową, zakres danych tych obejmuje także hutnictwo, przyczem zresztą trudne jest przeprowadzenie rozgraniczenia między hutami a innymi zakładami przemysłu metalowego.⁴⁾

Statystyka stanu zatrudnienia obejmuje zakłady przemysłu przetwórczego zatrudniające normalnie 20 i więcej robotników. Dla zakładów tych od początku 1932 r. opracowywane są dane o wypłatach w ten sposób, że na podstawie sum wypłat za ostatni okres płacy i liczb przepracowanych robotniko-godzin obliczane są i publikowane co miesiąc przeciętne zarobki za godzinę pracy w każdej gałęzi przemysłu. Rozporządzałe z drugiej strony dane o wielkości zatrudnienia w tych zakładach pozwalają łącznie z temi danymi określać same sumy wypłat. Wykorzystanie tych danych do obliczeń za lata poprzednie jest możliwe przez uwzględnienie zmian, jakie zachodziły w międzyczasie w rozmiarach zatrudnienia i w poziomie płac — to ostatnie daje się uskutecznić tylko w przybliżeniu, gdyż ścisłemi danymi o ruchu płac w całości przemysłu dla tego okresu nie rozporządzamy.⁵⁾

Jedne i drugie dane obejmują oczywiście tylko przemysł w ścisłym znaczeniu, t. zn. poza rzemiosłem, jednak i to nie w pełnym zakresie. Statystyka stanu zatrudnienia pozostawia poza ramami dochodzenia drobne zakłady przemysłowe, liczące mniej niż 20 robotników; w niektórych gałęziach zakłady te są dość liczne i obejmują duże liczby robotników — tak np. w przemyśle metalowym, drzewnym, skórny, poligraficznym, w szczególności zaś nie objęte pozostaje całe drobne budownictwo, gdyż w statystyce stanu zatrudnienia uchwycone są tylko duże przedsiębiorstwa budowlane. Statystyka przemysłowa ma zakres o tyle szerszy, że ujmuje zakłady już od 5 robotników — zato ujemną jej stronę stanowi fakt, że opracowanie statystyki

⁴⁾ Wydzielone są w statystyce wielkie piece, stalownie i walcownie oraz huty cynku i ołowiu; natomiast działy dalszej obróbki hut nie są wyszczególnione, prawdopodobnie więc weszły do odpowiednich działów przemysłu metalowego łącznie z samodzielnymi zakładami — wyraźnych wskazówek zresztą w tej sprawie niema.

⁵⁾ Obliczenia takie przeprowadził J. Derengowski: *Próba szacunku dochodów robotniczych z pracy w przemyśle 1928 — 1932*, Warszawa, 1933 (wyd. Instytutu Spraw Społecznych).

nie objęło wszystkich jej gałęzi, wobec czego jest ona jeszcze dalsza od zupełności niż statystyka stanu zatrudnienia; tak np. jak mówiliśmy wyżej, budownictwo do opracowania nie weszło zupełnie. W tych warunkach przewagę nad danymi Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie zarobków robotników przemysłowych mają dane ubezpieczenia wypadkowego. Dane te wprawdzie mają minus, że łączą zarobki wszystkich pracowników — robotników i pracowników umysłowych; pod tym względem jednak usługi oddać może właśnie statystyka przemysłowa Głównego Urzędu Statystycznego, uwzględniająca za rok 1929 zarówno zarobki robotników jak i personelu urzędniczego i pozwalająca w ten sposób ustalić ich wzajemny stosunek.

Statystyka zarobków w górnictwie wydzielona jest z zakresu działania Głównego Urzędu Statystycznego i prowadzona (łącznie ze statystyką produkcji, zbytu i zatrudnienia w górnictwie) przez Departament Górniczo-Hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obejmuje ona górnictwo węglowe, rudy cynkowej i ołowianej oraz rudy żelaznej, przyczem szczególnie dokładnie prowadzona jest dla górnictwa węglowego, z klasyfikacją na składowe elementy zarobków i z podziałem na główne grupy robotnicze. Kopalnie ropy naftowej oraz kopalnie soli pozostają nie ujęte statystyką zarobków.

Statystyka zarobków w hutnictwie prowadzona była początkowo również przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, później przejęta przez Główny Urząd Statystyczny. Niezależnie od tych dochodzeń opracowują i publikują dane o zarobkach same organizacje przedsiębiorców (sprawozdania Związku Hut Żelaznych).

Oba te rodzaje statystyk uzupełniają materiały, jakie daje statystyka przemysłowa i statystyka stanu zatrudnienia. Poza tem istnieją różne dane fragmentaryczne dla niektórych gałęzi przemysłu, jak np. dane z badań kosztów produkcji Komisji Ankietowej i Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen; i te dane nie mogą mieć dla ogólnych obliczeń znaczenia samodzielnego, a służyć mogą jako materiały uzupełniające i kontrolujące.

Dane o zarobkach w administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych zawarte są w materiałach budżetowych. W paragrafach budżetu jednak dane te występują przeważnie w mało szczegółowej postaci, niekiedy nie są wydzielone z sum ogólniejszych (wydatki osobowe prelimitowane w kredytach rzeczowych), bardziej zaś szczegółowe dane zawarte są

w objaśnieniach i załącznikach do preliminarzy. Stąd wynika, że w mniejszym stopniu opierać się można na liczbach, odnoszących się do wydatków dokonanych — mianowicie na zamknięciach rachunkowych, dla których paragraf budżetu jest najdalejszą pozycją podziału, przede wszystkim zaś wykorzystywać trzeba same preliminarze, a więc liczby, przedstawiające dopiero przewidywania wydatków; ponieważ jednak wydatki państwowe na uposażenia są mało elastyczne i nie ulegają naogół (poza wypadkami zmian norm płac) dużym i niespodziewanym zmianom w krótkich okresach czasu, przewidywania budżetowe nie odbiegają znacznie od wykonania. Dane te obejmują administrację państwową, przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane (zwłaszcza koleje i pocztę) oraz monopole. Niedogodność korzystania z danych budżetowych o uposażeniach pracowników państwowych polega na tem, że niema ogólnie przeprowadzonego podziału na wypłaty dla pracowników etatowych i kontraktowych; ponieważ tylko pierwsi wyłączeni są z zakresu działania ubezpieczeń społecznych, a drudzy są temi ubezpieczeniami objęci, utrudnia to koordynowanie danych budżetowych z danymi ubezpieczeń społecznych; pod tym względem — dla zakresu administracji — wygodniejsze są dane o składkach emerytalnych, odnoszące się wyłącznie do pracowników etatowych; dane budżetowe są jednak przytem potrzebne, jeśli idzie o przeprowadzenie podziału na urzędników (pracowników umysłowych) i funkcjonariuszy niższych.

Wreszcie działem objętym statystyką zarobków są *banki i instytucje ubezpieczeniowe*, które Główny Urząd Statystyczny obejmował kilkakrotnie dochodzeniami w sprawie zarobków: węższemi w latach 1925, 1926 i 1927 i obszerniejszem w r. 1930. Jeśli idzie o pracowników umysłowych, dane te uzupełniają częściowo materiały ubezpieczeń społecznych, gdyż niektóre z tych instytucyj (Bank Polski, banki państwowe), jako posiadające odrębne statuty emerytalne, wyłączone są spod działania Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Całkowicie niemal poza obrębem wszystkich tych danych pozostają dochody z pracy najemnej w rolnictwie.

R o b o t n i c y r o l n i nie podlegają podatkowi dochodowemu, gdyż zarobki ich nie dosięgają minimum egzystencji, przewidzianego dla podatku od uposażeń; w pewnej tylko części podlegają ubezpieczeniom społecznym — w b. zaborze pruskim (gdzie zato są mieszczeni z pracodawcami), pozatem zaś ubezpieczeniu wypadkowemu — robotnicy w gospodarstwach powyżej

30 ha, a ubezpieczeniu chorobowemu — robotnicy w b. zaborze austriackim w gospodarstwach powyżej 75 ha; wreszcie nie ma żadnej statystyki wypłat. W ten sposób dla szacowania dochodów robotników rolnych jedyną podstawę stanowić mogą przeciętne normy płac, których statystykę prowadzi systematycznie Główny Urząd Statystyczny, w zestawieniu z liczbami tych robotników — dla ostatnich jednak brak świeżych materiałów i opierać się trzeba na dość przestarzałych, jak spis ludności z 1921 r. i spis wielkiej własności z tego samego okresu.

ROZDZIAŁ II. METODY OBLICZEŃ

a. UWAGI OGÓLNE

Z przytoczonego wyżej przeglądu materiałów wynika, że żadne z istniejących źródeł nie może służyć za podstawę do obliczenia całości dochodów z pracy najemnej. Z drugiej strony materiały są dość obfite, aby, uzupełniając je wzajemnie, móc przeprowadzić obliczenia z wydzieleniem poszczególnych kategorii dochodów i tylko dla niezbyt wielkiej części być zmuszonym do robienia luźniejszych szacunków.

Obliczenia rozbijamy na trzy punkty zasadnicze: 1) pracownicy umysłowi, 2) robotnicy poza robotnikami rolnymi i 3) robotnicy rolni.

Dla *dochodów pracowników umysłowych* podstawą są: dane Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w zakresie pracowników prywatnych, z uzupełnieniem sum, przekraczających maksymalny zarobek ubezpieczeniowy, według statystyki podatku od uposażeń; dane o składkach emerytalnych w zakresie pracowników państwowych, z wykorzystaniem dodatkowo sum budżetowych w celu przeprowadzenia podziału na pracowników umysłowych i funkcjonariuszów niższych i z oparciem się na tych sumach budżetowych dla pracowników kolejowych; wyniki spisu zarobków pracowników bankowych i ubezpieczeniowych, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny, w zakresie pracowników banków, mających własne statuty emerytalne; wreszcie luźniejsze szacunki dla niektórych innych luk w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych, zwłaszcza jeśli idzie o pracowników samorządowych.

Dla *dochodów robotniczych* poza robotnikami rolnymi w największej grupie, mianowicie robotników przemysłowych, punktem wyjścia są dane ubezpieczenia wypadkowego, przy-
czem w zakładzie lwowskim, obejmującym w zasadzie także drobne przedsiębiorstwa, rzemiosło jest w miarę możliwości wy-
łączane; ponadto, ponieważ dane te obejmują zarówno robotni-
ków jak i pracowników umysłowych, oddzielenie tych ostatnich
przeprowadzane jest na podstawie danych statystyki przemy-
słowej Głównego Urzędu Statystycznego o wypłatach robotni-
czych i urzędniczych oraz danych Zakładów Ubezpieczeń Pra-
cowników Umysłowych. Również dane ubezpieczenia wypadko-
wego są podstawą obliczeń dla innych działów, w których pa-
nują większe przedsiębiorstwa, zbliżone raczej do typu zakła-
dów przemysłowych niż rzemieślniczych: komunikacja poza ko-
lejami, przedsiębiorstwa ekspedycyjne i domy składowe, ho-
tele i zakłady gastronomiczne, zakłady kąpielowe, przedsię-
biorstwa czyszczenia ulic i t. p.; dla zakładów ubezpieczenia
wypadkowego w b. zaborze pruskim, dla których dane są mniej
szczegółowe, operować tu trzeba mniej ścisłymi szacunkami.
Te same dane co dla pracowników umysłowych, są podstawą
obliczeń dochodów robotniczych w administracji państwowej
oraz na kolejach i poczcie: dane o składkach emerytalnych
i dane budżetowe wprost. Natomiast szacunki oparte na bar-
dziej ogólnikowych danych okazały się konieczne dla dzia-
łów, w których panują małe przedsiębiorstwa (rzemiosło, han-
del) lub które pozostają poza ramami pracy właściwych przed-
siębiorstw (służba domowa, dozorczy domowi).

Dla *dochodów robotników rolnych*, jeśli idzie o wielką
własność, naogół istnieją dostateczne dane co do wysokości
przeciętnych płac, natomiast bardzo niewystarczające są wia-
domości o liczbach zatrudnionych robotników; w braku innych
danych jednak obliczenia oprzeć się muszą na tych podsta-
wach. Jeszcze bardziej skąpe są dane o robotnikach rolnych
we własności włościańskiej, w tym zakresie oprzeć się trzeba
głównie na materiałach Instytutu Puławskiego.

b. OBLICZENIA SZCZEGÓŁOWE

1. *Pracownicy umysłowi.* Zarobki *pracowni-
ków prywatnych i państwowych nieetatowych* obliczamy we-
dług sum składek w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników
Umysłowych. Składki przypisane za rok 1929 wyniosły (w obu

działach ubezpieczenia, w emerytalnym i na wypadek braku pracy łącznie) 98,3 milj. zł. (składki zrealizowane były niższe, gdyż zaległości wzrosły w ciągu 1929 r. o 14,5 milj. zł.). Składka wynosi zasadniczo 10% zarobku, ponieważ jednak liczy się nie od zarobku rzeczywistego, ale od płacy podstawowej, równej dolnej granicy grup zarobkowych, więc faktycznie jest niższa: tak np. w grupie zarobków od 220 do 260 zł. składka wynosi 22 zł., a więc waha się od 8,5 do 10%, t. zn. przeciętnie stanowi 9,2%. W tych mniej więcej granicach jest składka dla grup zarobkowych od 150 do 720 zł. miesięcznie; silniej odchyła się dla najmniejszych i największych zarobków. Zarobki od 60 do 150 zł., podzielone na stosunkowo obszerne grupy, obciążone są przez przyrównanie do płacy podstawowej stosunkowo nisko, np. zarobki od 60 do 90 zł. — od 6,7 do 10%; z drugiej strony jednak zarobki poniżej 60 zł. przyrównane do sumy 60 zł. (do górnej granicy), obciążone są wyżej — np. zarobki w wysokości 50 zł. miesięcznie — 12%; pozatem jako zarabiający 60 zł. miesięcznie liczeni są pracownicy bezpłatni, co oczywiście podnosi stosunek składek do zarobków rzeczywistych; możemy więc przypuszczać, że stosunek składki do rzeczywistego zarobku jest w grupach do 150 zł. miesięcznie niezbyt oddalony od stosunku przyjętego dla dalszych grup. Natomiast dla zarobków najwyższych stosunek składki do zarobku musi być niższy niż dla reszty grup i tu korektywy szukać będziemy oddzielnie, szacując dochody przekraczające tę najwyższą płacę podstawową — 720 zł. Pozostawiając tę rzecz narazie na uboczu, przyjmiemy zatem stosunek składek do zarobków jako równy 9,2%; w ten sposób sumie składek 98,3 milj. zł. odpowiada suma ok. 1070 milj. zł. zarobków pracowników umysłowych.

Dla zarobków *pracowników państwowych etatowych* punktem wyjścia są dane o składkach emerytalnych pobieranych tylko od pracowników, którzy nie podlegają ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a więc dane dobrze uzupełniające poprzednie. Wykorzystanie jednak sum składek spotyka się z pewnemi trudnościami. Mianowicie przy uzyskiwaniu wyższego uposażenia (wyższej grupy, szczebla, dodatku) pracownicy etatowi opłacają poza normalną opłatą emerytalną w ciągu jednego roku połowę różnicy w wysokości uposażenia. Ponieważ obliczenie zarobków opierać się musi tylko na opłatach normalnych, proporcjonalnych do uposażeń, okoliczność ta w wysokim stopniu utrudnia obliczenie: opłaty wyrów-

nawcze stanowią w każdym razie nie mniej niż kilkanaście procent, ale udział ich nie daje się ściśle ustalić. Wobec tego zamiast posiłkować się danymi z bezpośrednio interesującego nas okresu uciekniemy się do danych z okresu późniejszego, mianowicie z roku budżetowego 1932/33; korzyść polega na tem, że od 30 czerwca 1931 r. zawieszone było automatyczne przechodzenie urzędników do wyższych szczebli; zarazem wstrzymane było awansowanie — w ten sposób wpływy z opłat emerytalnych w roku następnym, 1932/33, zawierały już prawie wyłącznie tylko opłaty normalne, proporcjonalne. Wpływy te wyniosły (w budżecie administracji) w tym czasie 45,9 milj. zł. Opłata emerytalna stanowiła w r. 1932/33 — po podniesieniu jej właśnie od początku roku budżetowego — 8%; uzyskanej sumie opłat odpowiada zatem suma stanowiących podstawę ich uposażeń ok. 575 milj. zł. Suma ta nie stanowi jednak całości kwot uposażeń, gdyż pewne ich elementy nie wchodzi w rachubę przy wymiarze opłaty emerytalnej wogóle lub nie wchodziły w r. 1932/33 — te elementy trzeba więc oddzielnie doliczyć.

Doliczyć zatem należy: dodatek stołeczny 20%-owy oraz kresowy 40%-owy (pierwszy dla Warszawy, drugi dla woj. śląskiego i dla Gdyni); dodatek 10%-owy dla reszty terytorjum — w 1932/33 r. był on wypłacany już tylko przez dwa miesiące; dodatek 15%-owy, wprowadzony w r. 1928; dodatek mieszkaniowy; poza tem pewne dodatki specjalne, jakie Rada Ministrów przyznawać może na zasadzie art. 10 ustawy uposażeniowej, — dodatki funkcyjne dla wojskowych zawodowych, dodatki budowlane, różne wynagrodzenia dodatkowe, nagrody, zapomogi. Dodatki o charakterze ogólnym można oszacować dość dokładnie. Przyjmiemy przytem, że dodatek stołeczny i kresowy, obejmując około piątej części ogółu pracowników, i dodatek 10%-owy (wypłacany przez cały rok, nie zaś przez dwa miesiące), obejmując resztę pracowników, łącznie podnosiły sumę płac o 11,6% i że dodatek mieszkaniowy stanowił około 12% reszty uposażenia; jeśli wówczas zasadnicze uposażenie oznaczyć przez 100, to łącznie z dodatkami ogólnymi stanowiło ono $100 \times 1,116 \times 1,15 \times 1,12 = 144$; zamiast sumy 575 milj. zł., stanowiącej podstawę wymiaru emerytalnego, otrzymuje się stąd ok. 830 milj. zł. Na dodatki specjalne, których wysokości dokładnie ustalić nie można, doliczymy szacunkowo 10% sum właściwych uposażeń; wreszcie, uwzględniając dokonanie się pewnej redukcji zatrudnienia

między rokiem 1929 a 1932/33, podniesiemy sumę płac o 3% (według badań nad wahaniami realnych wartości budżetu; wpływ obniżki uposażeń uwzględniliśmy już przez dodanie zniesionych w 1931 i 1932 r. dodatków); w ten sposób otrzymujemy ostatecznie sumę 940 milj. zł. jako dochód pracowników etatowych administracji państwowej; jest to jednak dochód łączny pracowników umysłowych i funkcjonariuszów niższych, których teraz postaramy się od siebie oddzielić.

W tym celu oprzemy się na bezpośrednich danych budżetowych, z których wyjmujemy podział dla niektórych grup pracowników, zwłaszcza dla obejmujących większe liczby funkcjonariuszów niższych. Ponieważ podział ten przeprowadzany jest poza paragrafami budżetowymi, w pozycjach preliminarzy, oprzeć się trzeba na tych preliminarzach, nie zaś na zamknięciach rachunkowych. Wyjmując dane dla: wojska, policji, sądownictwa i więziennictwa, szkolnictwa oraz personelu urzędów administracji ogólnej (województw i starostw), otrzymujemy jako sumy uposażeń urzędników i funkcjonariuszów niższych odpowiednio 454 i 202 milj. zł.; sumy te powiększamy: ze względu na dodatek 15%-owy, nie uwzględniany w preliminarzu, o 12% (dodatek nie jest liczony od dodatku mieszkaniowego); ze względu na dodatki specjalne, mające dla wyższych kategorii większe znaczenie, o 12% uposażenia urzędników, a o 5% — funkcjonariuszów niższych; w ten sposób podniesione sumy dają dla urzędników 570, dla funkcjonariuszów niższych 237 milj. zł.; razem 807 milj. zł. Pozostaje do rozdzielenia z ogólnej sumy uposażeń 133 milj. zł., które przypadają już zasadniczo na administrację w ściślejszym znaczeniu — na władze centralne, urzędy skarbowe i t. d.; w tych działach pracy funkcjonariusze niżsi nie występują masowo, liczymy więc dla nich 10% uposażeń, resztę pozostawiając na urzędników. Ostateczny podział uposażeń pracowników etatowych administracji ogólnej przedstawia się więc, jak następuje: urzędnicy — ok. 690 milj. zł., funkcjonariusze niżsi — ok. 250 milj. zł.

W przedsiębiorstwach państwowych — kolejach, poczcie i lasach — oprzemy się na bezpośrednich danych budżetowych o płacach pracowników.

Jeśli idzie o pracowników Polskich Kolei Państwowych, to także w tym wypadku za podstawę nie można wziąć danych z zamknięć rachunkowych, gdyż bardzo duża część sum uposażeń (ponad 30%) zawarta jest w paragrafach, łączących je

z innemi wydatkami — w kredytach rzeczowych. Za punkt wyjścia służyć nam będą dane budżetowe w przewidywaniach na rok 1931/32, mających za podstawę jako ostatni zakończony okres budżetowy właśnie rok 1929/30; istotnie wydatki na eksploatację kolei przewidziane w budżecie na r. 1931/32 w sumie 1354 milj. zł., odpowiadają wydatkom rzeczywistym w r. 1929/30 — 1372 milj. zł. z odchyleniem zaledwie o niecałych 1,5%. Wydatki osobowe, zawarte zarówno w kredytach osobowych jak i rzeczowych budżetu na r. 1931/32, wynosiły 766 milj. zł., a po potrąceniu niektórych składników mających charakter zwrotu kosztów — 753 milj. zł. (według sprawozdania za r. 1929 sumy ogólne wydatków wynosiły: na uposażenia i inne wydatki osobowe poza personelem płatnym z kredytów rzeczowych — 504 milj. zł., na wynagrodzenia tego ostatniego — 281 milj., a więc razem 785 milj. — pozycja różniąca się o 2% od preliminarza na r. 1931/32). Sumę tę podzielić trzeba między pracowników umysłowych i robotników. Do ostatniej kategorii włączamy płace pracowników dniówkowych w wysokości 53 milj. zł.; pozostaje więc 700 milj. zł., które przypadają na pracowników etatowych i nieetatowych stałych; podziału na pracowników umysłowych i robotników materiały dla nich nie dają. Wobec tego oprzemy się na podziale tych pracowników według grup uposażeniowych; trzeba brać przytem pod uwagę, że pracownicy kolejowi, nie będący formalnie pracownikami umysłowymi, są w dużej części (zwłaszcza np. w służbie parowozowej i warsztatowej) zaliczeni do urzędniczych grup uposażenia; przyjmiemy zatem kategorie do XI-ej włącznie jako odpowiadające robotnikom, a od X-ej dopiero — pracownikom umysłowym — można liczyć, że błędy się wówczas skompensują. Otrzymuje się podział następujący: pracowników etatowych — 36 tys. umysłowych i 49 tys. robotników, pracowników nieetatowych — 7 tys. umysłowych i 80 tys. robotników. Ilości te ważymy według przeciętnych (przybliżonych) płac i według uzyskanych stąd stosunków dzielimy uposażenia zasadnicze oddzielnie pracowników etatowych i nieetatowych:

	Uposażenia w milj. zł.	
	pracowników umysłowych	robotników
Pracownicy etatowi	178	164
Pracownicy nieetatowi	27	245
Razem	205	409

W tym samym stosunku rozbijamy sumy wszelkich wynagrodzeń dodatkowych i w rezultacie dochodzimy do następujących liczb: pracownicy umysłowi — 233 milj. zł., robotnicy — 467 milj. zł., t. zn. razem z wyżej podanemi sumami dla robotników dniówkowych — 520 milj. zł. Z pierwszej sumy trzeba jeszcze potrącić zarobki tych pracowników, którzy weszli już do obliczeń na podstawie składek w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych; na składki te w budżecie kolei na r. 1929/30 preliminowano 600 tys. zł., co odpowiada sumie zarobków około 13 milj. zł.; potrącając ją, otrzymujemy na zarobki pracowników umysłowych kolei, nie objętych statystykami Z. U. P. U., 220 milj. zł. Należy zauważyć, że szacunek nasz jest w tym zakresie oparty na słabszych podstawach, jeśli idzie o podział na pracowników umysłowych i robotników; błąd ewentualny jednak wpłynąłby tylko na przesunięcie między temi grupami, a nie na ogólny wynik obliczenia.

Uposażenia pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu w sumie globalnej ustalić się dają według zamknięć za r. 1929/30: uposażenia zasadnicze wynosiły 103 milj. zł., wynagrodzenia dodatkowe i ryczałty dla agencji pocztowych, pośrednictw — 17 milj. zł., razem 120 milj. zł. Według wydatków na świadczenia socjalne — w kwocie 875 tys. zł. — płace pracowników nieetatowych (głównie funkcjonariuszów niższych) szacujemy na 15 milj. zł.; na płace pracowników etatowych pozostaje 105 milj. zł. Podział na pracowników umysłowych i robotników przeprowadzamy według liczb preliminarza, otrzymując odpowiednio 60 i 45 milj. zł.

Płace pracowników Lasów Państwowych wynosiły w r. 1929/30 27 milj. zł., z czego — szacując według sum składek emerytalnych z jednej strony, a sum opłat ubezpieczeniowych z drugiej — około 11 milj. zł. na pracowników etatowych i około 16 milj. zł. na nieetatowych. Ponieważ udział pracowników etatowych jest znacznie wyższy wśród urzędników w ścisłym znaczeniu, przyjmiemy — licząc w okrągłych liczbach — na pracowników umysłowych etatowych w lasach 10 milj. zł.

Poza pracownikami etatowymi administracji państwowej oraz przedsiębiorstw państwowych, dających swym pracownikom uprawnienia emerytalne (art. 5 p. 4 ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych), wyłączeni są z zakresu działania Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych także: *pracownicy Banku Polskiego, Pocztovej Kasy Oszczędności, Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowe-*

go, oraz pracownicy wszelkich instytucji samorządowych i innych publiczno - prawnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów — obie kategorie w tych wypadkach, gdy mają uprawnienia emerytalne nie mniejsze od posiadanych przez funkcjonariuszów państwowych lub od dawanych przez Z. U. P. U.

Z wymienionych czterech banków fundusze emerytalne posiadają trzy, podczas gdy czwarty, a mianowicie Państwowy Bank Rolny ma pracowników ubezpieczonych w Z. U. P. U., a więc już objętych statystyką tych Zakładów. Suma płac w 1929 r. wynosiła (według rachunków strat i zysków, to samo w przybliżeniu według spisu zarobków pracowników bankowych z następnego roku) 56 milj. zł., z czego na Bank Rolny przypadało 12 milj. zł.; w okrągłych liczbach przyjmujemy więc dla tej grupy zarobków sumę 45 milj. zł.

Gorsze są materiały dla następnej kategorii pracowników umysłowych, wyłączonych z zakresu działania Z. U. P. U.: pracowników samorządowych w samorządach z własnym statutem emerytalnym. Trudności są tu dwojakiego charakteru: 1) niema dostatecznych materiałów co do samych uposażeń, 2) niema podziału na podlegających Zakładom Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z jednej, a mających odrębne ubezpieczenie emerytalne z drugiej strony. Obliczenia więc w tym zakresie mają charakter dość luźnych szacunków.

Płace pracowników miejskich oszacowano, biorąc za podstawę dane ankiety Związku Miast Polskich co do liczby pracowników i podziału ich według wysokości zarobków w 1931 roku. Dane te przeprowadzają podział pracowników na pracowników umysłowych i funkcjonariuszów niższych z robotnikami, nie kombinują jednak podziału tego z podziałem według zarobków — podział więc samych pracowników umysłowych można określić tylko w przybliżeniu, z niego zaś oszacować sumę zarobków. Ponieważ dane ankiety nie obejmują wszystkich miast, reszta jest szacowana w stosunku do liczb ludności.

Płace pracowników innych związków komunalnych oszacowano na podstawie danych budżetowych, korzystając z zestawień statystyki finansów komunalnych, częściowo ogólnej (powiatowe i wojewódzkie związki), częściowo reprezentacyjnej (gminy wiejskie). Z danych tych otrzymano sumy wydatków na administrację ogólną w 1929/30 r. i przyjęto, że $\frac{3}{4}$ tych wydatków stanowią sumy uposażeń pracowników umysłowych.

Wreszcie dla innych instytucji publiczno-prawnych, a więc dla zakładów ubezpieczeń społecznych i dla samorządu gospo-

darczego w zestawieniach wydatków przeważnie wydzielone są koszty personalne administracji, z których potrącono 10% na funkcjonariuszów niższych; tam, gdzie nie były wyodrębnione koszty personalne, postępowano w ten sam sposób jak dla samorządu terytorjalnego. We włączonych do tego punktu kasach chorych pomijamy chwilowo lekarzy, których dochody omówimy oddzielnie.

Wyniki tych szacunków przedstawiają się w sposób następujący. Jako sumy zarobków pracowników miejskich otrzymuje się 80 milj. zł., gmin wiejskich — 40 milj. zł., powiatowych i wojewódzkich związków komunalnych — 30 milj. zł., instytucji ubezpieczeń społecznych — 37 milj. zł., samorządu gospodarczego — 4 milj., razem więc 190 milj. zł., które przypadają na 57,5 tys. zatrudnionych osób.

Teraz ustalić trzeba, jaka część tych zarobków pozostaje poza zakresem działania Z. U. P. U. Opublikowana w Roczniku Ubezpieczeń Społecznych statystyka pracowników umysłowych według zawodu obiektywnego (obejmująca trzy zakłady — poza zakładem lwowskim) łączy w jednej rubryce urzędy państwowe i komunalne, a pozatem wydziela służbę zdrowia oraz wychowanie i szkolnictwo, wchodzące w dużej części do samorządów. Udzielona nam z materiałów rękopiśmiennych Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników statystyka za rok 1930 oddziela instytucje państwowe od samorządowych (i innych publiczno - prawnych), ale ma tę ujemną stronę, że zawiera dość dużą część pracowników nie rozklasyfikowanych. Sądząc jednak z porównania obu źródeł, nie należy z tego tytułu podnieść liczby pracowników publicznych więcej niż o 15%. Otrzymujemy wówczas liczbę pracowników samorządowych i innych publicznych (poza państwowymi), ubezpieczonych w Z. U. P. U., w wysokości 38 tys. osób; oznaczałoby to, że poza ubezpieczeniem pozostaje trzecia część pracowników tej kategorii. Przyjmując ten sam stosunek zarobków, otrzymujemy jako sumę, nie objętą z tego tytułu daniami Z. U. P. U., 65 milj. zł.

Analogiczną grupę stanowią uposażenia duchowieństwa, nie podlegające ubezpieczeniu w Z. U. P. U. Suma uposażeń wypłacanych przez Skarb, wynosiła w 1929 r. (według preliminarza budżetowego na r. 1929/30) 21 milj. zł. (w tem 19 milj. na wyznania katolickie, 2 milj. na dotacje dla innych wyznań).

Poza temi kategorjami także wśród pracowników prywatnych pewne grupy *nie są objęte obowiązkiem ubezpieczenia*:

1) pracownicy, którzy nie ukończyli szesnastu lat życia, oraz pracownicy, którzy przekroczyli sześćdziesiąt lat życia w chwili objęcia zatrudnienia albo którzy przed 1928 r. nie byli ubezpieczeni, a w tym czasie mieli ukończonych 65 lat;

2) pracownicy ze zdolnością do wykonywania zawodu zmniejszoną przeszło o połowę;

3) pracownicy, otrzymujący rentę lub emeryturę, nie mniejszą niż 40% uposażenia;

4) pracownicy, dla których ta praca stanowi zajęcie uboczne;

5) uczniowie szkół średnich zawsze, a studenci szkół wyższych na żądanie;

6) duchowni otrzymujący jako wynagrodzenie tylko utrzymanie, a inni na żądanie;

7) pracownicy teatrów wędrownych;

8) cudzoziemcy-pracownicy przedstawicielstw;

9) na żądanie: lekarze i weterynarze, aplikanci adwokaccy, kandydaci notarialni, kandydaci na techników;

10) również na żądanie: członkowie zarządów spółek oraz krewni i powinowaci pracodawcy w prostej linii (zstępni tylko o ile żyją razem z pracodawcą).

Obliczenia dają się przeprowadzić tylko dla niektórych z tych grup.

Jeśli idzie o liczebność pracowników, nie podlegających ubezpieczeniu ze względu na wiek, pewne wskazówki daje spis ludności z 1921 r. (dane spisu ostatniego, z 1931 r., nie są jeszcze opracowane). Według tych danych pracownicy umysłowi poniżej 16 i powyżej 60 lat stanowili w stosunku do masy pracowników od 16 do 60 lat: wśród ogółu pierwsi 0,7%, drudzy — 6,1%, wśród zatrudnionych w przemyśle i handlu odpowiednio — 1,0 i 5,6%. Jednakże wśród pracowników zatrudnionych w 1929 r. stosunki te uległy prawdopodobnie zmianie. Odsetek pracowników od 40 do 49 lat spadł z 18,6 do 15,8%, t. j. w stosunku: 1:0,85, pracowników od 50 do 59 lat — z 11,6 do 8,3%, t. j. w stosunku: 1:0,71; zakładamy więc, że odsetek najstarszych zmniejszył się w stosunku 1:0,6, a zatem w 1929 r. stanowił 3,4%; ponieważ zaś ubezpieczonych było 2,3%, oznacza to, że jako nie podlegających ubezpieczeniu dodać trzeba 1,1%. Płace przeciętne tych pracowników są według statystyki Z. U. P. U. o 35% wyższe niż ogółu, dodać zatem trzeba 1,5% zarobków, t. j. około 15 milj. zł. Na pracowników najmłodszych przypada

suma zupełnie nieznaczna, gdyż stanowili oni w 1921 r. 1%, a w 1929 r. prawdopodobnie mniej, a płace mieli kilkakrotnie mniejsze od przeciętnych — tę grupę więc można wogóle pominąć.

Poważne sumy reprezentują dochody z płac lekarzy, dla których ubezpieczenie w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ma charakter fakultatywny. Wchodzą tu mianowicie w rachubę w pierwszym rzędzie płace lekarzy, zatrudnionych w kasach chorych. Wydatki kas chorych na pomoc lekarską (łącznie ze zwrotami za leczenie) wyniosły w r. 1929 61,8 milj. zł. w sieci ogólnej kas, 6,0 milj. na Górnym Śląsku, razem więc 67,8 milj. zł.; w sumie tej jednak mieszczą się także płace personelu pomocniczego oraz wydatki rzeczowe. Płace lekarzy stanowią w tych sumach według danych z 1933 r. 62%. Ponieważ odsetek ten nie ulegał w tym czasie znaczniejszym zmianom, na płace lekarzy w 1929 r. otrzymujemy 42 milj. zł. Fakultatywny charakter ubezpieczenia powoduje, że podlega mu tylko niewielka część ogółu lekarzy: tak np. w warszawskiej kasie chorych ubezpieczonych jest w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zaledwie 25% lekarzy. Przyjmując, że w analogicznym stosunku objęci są ubezpieczeniem lekarze kasowi wogóle, dochodzimy do wniosku, że poza ramami ubezpieczenia pozostaje ok. 30 milj. zł. płac lekarzy.

Inne grupy wymienione przez nas w punktach do 9-go włącznie nie grają prawdopodobnie dużej roli. Pracownicy ze zmniejszoną zdolnością do wykonywania zawodu nie stanowią — wśród pracowników umysłowych — jakiegokolwiek poważnej części. Wykonywanie pracy w charakterze zajęcia ubocznego lub przy otrzymywaniu renty lub emerytury może być częstsze, ściślej jednak określić się nie daje. Jeśli idzie o posiadanie emerytury, według spisu ludności z 1921 r. z 433 tysięcy pracowników umysłowych, 1,1 tys. miało „dochody poboczne bez pracy”; gdyby nawet przyjąć, że były to wszystko renty lub emerytury, to i wtedy otrzymałoby się bardzo mały odsetek — 0,25%; trudniej oznaczyć częstość wypadków zaklasyfikowanych w sposób odwrotny (renta lub emerytura jako dochód główny, praca jako zawód poboczny), gdyż przy klasyfikacji zawodu pobocznego nie jest rozróżniane stanowisko, a więc nie można wyodrębnić pracowników umysłowych; w każdym razie wszelkich osób określonych jako nie wykonywające pracy w charakterze zawodu głównego, a mające zawód poboczny w przemyśle i górnictwie, handlu i ubezpieczeniach, komunikacji i transporcie oraz w służbie publicznej, było tylko 5,4 tys.; wśród osób zaś nie wy-

konywających pracy emeryci stanowili zaledwie 8%. Należy jednak pamiętać, że właśnie po 1921 roku zwiększyła się silnie liczba emerytów ze służby państwowej, kategoria ta więc mogła znacznie wzrosnąć liczbnie. Co do pracy wykonywanej w charakterze zajęcia ubocznego, spis znów nie daje wskazówek wobec niewydziałania pracowników umysłowych w klasyfikacji zawodu ubocznego; grupa wydaje się mniej liczną od poprzedniej. Uczniowie i studenci jako pracownicy umysłowi są, zwłaszcza pierwsi, niewielką grupą (nie bierzemy tu pod uwagę dochodów z prywatnego nauczania). Wreszcie kategorie zwolnione z obowiązku ubezpieczenia ze względu na rodzaj zatrudnienia są wszystkie nieznacznymi grupami: teatry wędrowne, przedstawicielstwa obcych państw (cudzoziemcy-pracownicy); aplikanci adwokaccy i kandydaci na techników są tylko formalnie pracownikami umysłowymi; wreszcie płace duchownych, ograniczające się tylko do wynagrodzenia w naturze, są znów nieznaczną pozycją.

Grup wymienionych w punkcie 10-ym nie bierzemy tu pod uwagę, nie traktując tych dochodów (członków zarządów spółek, pomagających członków rodziny), jako pochodzących z pracy najemnej.

W ten sposób na dwie oszacowane pozycje płac pracowników umysłowych zwolnionych od obowiązku ubezpieczenia przypada 45 milj. zł.; inne kategorie, nie dające się oszacować szczegółowiej, przyjmujemy jako liczące łącznie 5 tysięcy osób, z uposażeniem przeciętnem nieco niższym niż zespół objęty przez Z. U. P. U. — po 3 tys. zł. rocznie, a więc z ogólną sumą płac 15 milj. zł.; razem więc otrzymujemy do doliczenia 60 milj. zł.

Pozostają jeszcze do oszacowania dwie pozycje: 1) pominięta poprzednio przy rozważaniu płac objętych ubezpieczeniem w Z. U. P. U. nadwyżka ponad uwzględniane w ubezpieczeniu maximum zarobku — 720 zł. miesięcznie; 2) płace pracowników, którzy podlegają ubezpieczeniu, jednak faktycznie nie zostali nim objęci.

Nadwyżkę ponad uwzględniane w uposażeniu maximum oszacujemy według danych o podatku dochodowym (od uposażeń). Jeśli bowiem dane te nie mogły być użyte do ogólnych obliczeń ze względu na pomijanie niskich płac, a ponadto nieodroznianie pracowników umysłowych od robotników, to płace wysokie, ponad 720 zł. miesięcznie wszystkie podlegają podatkowi dochodowemu i wszystkie są płacami pracowników umysłowych. Pracowników ubezpieczonych w Z. U. P. U. z płacą podstawową

720 zł. było w 1928 r. 25,2 tys. Natomiast statystyka podatku dochodowego za r. 1929 w stopniach podatku od 24-go począwszy, t. zn. od 8800 zł. wynagrodzenia rocznego (t. j. 733 zł. miesięcznie) wykazuje 37,3 tys. osób. Ponieważ pracownicy państwowi są w tej statystyce wyłączeni, wchodzi tu poza ubezpieczonymi w Z. U. P. U. pracownicy samorządowi i banków z własnym statutem emerytalnym; tych ostatnich było w 1929 r. ok. 1,8 tys., samorządowych liczba nieokreślona, w każdym razie daleka od wyrównania różnicy między danymi skarbowymi i Z. U. P. U. Wynika to prawdopodobnie stąd, że podział osób obciążonych podatkiem dochodowym od uposażeń przeprowadzony jest według ogólnych kwot uposażenia rocznego łącznie z wynagrodzeniami dodatkowymi, podczas gdy dane Z. U. P. U. uwzględniają te dodatki w klasyfikacji pracowników tylko częściowo. Postępowanie nasze będzie więc następujące. Weźmiemy pod uwagę te najwyższe stopnie podatku dochodowego, które obejmują łącznie $25,2 + 1,8 = 27,0$ tys. płatników (t. j. liczbę pracowników zarabiających ponad 720 zł. z Z. U. P. U. i z banków o statucie emerytalnym); ustalimy dla nich — według przeciętnych sum uposażeń w każdym stopniu — sumę uposażeń oraz różnicę między tą sumą a sumą uwzględnianą w ubezpieczeniu; wreszcie potrącimy stąd tę część różnicy, jaka przypada na pracowników wymienionych banków. Otrzymujemy w ten sposób dla 27 tys. pracowników z najwyższymi uposażeniami sumę wynagrodzeń 460 milj. zł.; ponieważ do wymiaru składek wchodzi ona z sumą odpowiadającą kwocie 720 zł. miesięcznie, a więc z łączną sumą 233 milj. zł., nadwyżka wynosi 227 milj. zł.; z tej nadwyżki na pracowników banków z własnym statutem emerytalnym przypada ok. 15 milj. zł.; do uwzględnienia więc jako nadwyżka płac pracowników prywatnych nie objęta składką Z. U. P. U. pozostaje suma 210 milj. zł.

Luki w faktycznem objęciu podlegającego ubezpieczeniu zakresu w miastach nie są prawdopodobnie znaczne, natomiast będziemy się starali oszacować je dla wsi, t. zn. dla rolnictwa, gdzie zrealizowanie przymusu ubezpieczeniowego jest znacznie trudniejsze. Otóż ubezpieczonych pracowników umysłowych w rolnictwie było według danych zakładów za r. 1929, z wyłączeniem zakładu lwowskiego, 13 tys.; ponieważ zaś w zakładzie lwowskim, według cytowanych już danych za r. 1930, pracowników w rolnictwie było 4 tys., ogółem ubezpieczeniu podlegało 17 tys. Liczba pracowników umysłowych w rolnictwie, według spisu 1921 r., przy ostrożnym szacunku, z potrąceniem pracow-

ników lasów państwowych, oraz z potrąceniem części personelu nadzorczego (jako traktowanego narówni z robotnikami) wynosi 28 tys., a przy uwzględnieniu nie objętych spisem terenów oraz przyrostu, jaki musiał być po spisie osiągnięty przy zagospodarowaniu się, zwłaszcza na wschodzie, nie mniej niż 30 tys. Można więc przypuszczać, że 10 — 15 tys. pracowników gospodarstw rolnych jest w danych Z. U. P. U. pominiętych; przy przeciętnej płacy (łącznie z ordynarjami, według umowy Związku Ziemian z Towarzystwem Urzędników Gospodarczych Rz. P.) wynoszącej 3 — 3,5 tys. zł. rocznie daje to sumę dochodów ok. 40 milj. zł.

Przeprowadzimy obecnie *rekapitulację obliczeń dla pracowników umysłowych*. Wyniki przedstawiają się w sposób następujący:

	w milj. zł.
Dochody objęte wymiarem składki w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych	1070
Dochody pracowników podlegających odrębnym statutom emerytalnym:	
administracja państwowa (pracownicy etatowi)	690
przedsiębiorstwa państwowe (Polskie Koleje Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Lasy Państwowe)	240
banki o własnych statutach emerytalnych	45
instytucje samorządu terytorjalnego i gospodarczego o własnych statutach emerytalnych	65
duchowieństwo	20
Dochody pracowników zwolnionych z obowiązku ubezpieczenia emerytalnego	60
Nadwyżka ponad maximum uwzględniane przy wymiarze składki w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych	210
Dochody nie objętych ubezpieczeniem pracowników umysłowych w rolnictwie	40
Ogółem dochody z płac pracowników umysłowych	2490

2. Robotnicy, funkcjonariusze niżsi i służba, poza robotnikami rolnymi. Najważniejszą grupę w tej kategorii dochodów stanowią płace robotników przemysłowych.

Podstawą obliczenia *płac robotników przemysłowych* są dla nas dane zakładów ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Wykorzystanie jednak tych danych połączone być musi:

1) z oddzieleniem przemysłu od innych dziedzin pracy, w szczególności zaś od rzemiosła, 2) z uzupełnieniem sum zarobków w tych dzielnicach, w których składki liczone są nie od całego zarobku lub od pewnych zarobków wogóle nie są wymierzane, 3) z wydzieleniem płac pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle.

Pierwsza kwestja — oddzielenia przemysłu od innych działów musi być rozwiązana inaczej dla zakładu lwowskiego, a inaczej dla zakładów w b. zaborze pruskim wobec niejednakowego zakresu ubezpieczenia na tych obszarach.

Na obszarze objętym działalnością zakładu lwowskiego, zasadniczo podlegają ubezpieczeniu wszelkie zakłady bez względu na wielkość, a więc zarazem przemysł i rzemiosło. Wprawdzie zakłady rzemieślnicze objęte są *de facto* ubezpieczeniem tylko w pewnej, niezbyt wielkiej części (co właśnie jest m. inn. powodem oddzielania w naszym opracowaniu płac w przemyśle od płac w rzemiośle), konieczne jest jednak dla uniknięcia podwójnego liczenia ich potrącenie. Natomiast zakładom w b. zaborze pruskim podlegają tylko przedsiębiorstwa zatrudniające conajmniej 10 robotników oraz wszelkie przedsiębiorstwa używające kotłów parowych lub silników mechanicznych. Wobec tego dla terenu działania zakładu lwowskiego musimy wyeliminować te drobne przedsiębiorstwa, które zostały objęte ubezpieczeniem (np. ze względu na wysoki stopień niebezpieczeństwa wypadków, na faktycznie zaszłe wypadki i t. p.). Usługę oddaje przytem bardzo szczegółowa klasyfikacja sum zarobków, jaka przeprowadzona jest w statystyce zakładu lwowskiego. Klasyfikacja ta (nie opublikowana dotąd i udostępniona nam w rękopisie) przeprowadza — kierując się zresztą nowymi zasadami podziału — rozbicie przemysłu na 13 grup i 231 rodzajów (poza pewną liczbą rodzajów kombinowanych), a więc na jednostki dość drobne, w małym już stopniu łączące zakłady rzemieślnicze z większymi przedsiębiorstwami przemysłowymi. W ten sposób powstaje możliwość wyodrębnienia pewnych rodzajów jako rzemieślniczych; oczywiście w rodzajach tych mogą być jeszcze zawarte poszczególne większe zakłady przemysłowe, można jednak przypuszczać, iż równoważy się to naogół przez fakt, że do pozostałych rodzajów wchodzi też pewna ilość drobnych zakładów rzemieślniczych. Jako rodzaje rzemieślni-

cze przyjmujemy tu te rodzaje, w których przeciętna suma zarobków na zakład nie przekracza w 1929 r. 15 tys. zł.; oznacza to wyodrębnienie rodzajów, w których zakłady zatrudniają przeciętnie nie więcej niż 7 do 10 robotników⁶⁾. W ten sposób eliminuje się z ważniejszych rodzajów: młyny (suma zarobków 22,6 milj. zł.), piekarnie rzemieślnicze (12,7 milj. zł.), rzemiosła odzieżowe — krawców, szewców i t. p. (10 milj.), murarzy (9,8 milj.), stolarnie rzemieślnicze (6,0 milj.), malarzy i lakierników (5,5 milj. zł.); w sumie ogólnej rodzaje te obejmują 117,8 milj. zł. zarobków, z czego znaczna większość — 71,5 milj. zł. przypada na rodzaje składające się z zupełnie drobnych warsztatów, do 10 tys. zł. przeciętnej rocznej sumy zarobków. Suma ogólna wypłaconych zarobków w przedsiębiorstwach poddanych ubezpieczeniu wypadkowemu w zakładzie lwowskim, a zaliczonych do przemysłu (do grup II—XIV nowego układu, a więc z wyłączeniem gospodarstw rolnych, leśnych i hodowlanych, przedsiębiorstw transportowych oraz handlu, biur, szkół, zakładów widowiskowych i usług), wynosiła w 1929 r. 1.937 milj. zł.; potrącając sumy zarobków w rodzajach rzemieślniczych wynoszące 118 milj. zł., otrzymujemy na płace w przemyśle na obszarze byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego 1.819 milj. zł.

Na obszarze objętym działalnością zakładów poznańskiego i królewsko - huckiego, małe przedsiębiorstwa przemysłowe nie podlegają ubezpieczeniu i wyłączenie rzemiosła jest tu zbyt liczne. Natomiast trzeba wprowadzić na tym obszarze poprawki drugiego rodzaju do danych: uzupełnić sumy zarobków w tej mierze, w jakiej nie są objęte wymiarem składek ubezpieczeniowych.

W zakładzie królewsko-huckim, t. j. na obszarze Górnego Śląska ubezpieczeniu nie podlegają wogóle pracownicy umysłowi inni niż „urzędnicy ruchu”; pozatem nie są brane pod uwagę przy obliczaniu składek nadwyżki zarobków ponad kwotę 8.400 zł. rocznie. Sumy pominięte odnoszą się więc wyłącznie do pracowników umysłowych; aby móc jednak później od sum zarobków potrącać ogół płac pracowników umysłowych, musimy wprowadzić odpowiednie korektywy do danych o zarobkach objętych ubezpieczeniem wypadkowem. Korektywy te wprowadzamy,

⁶⁾ W badaniu składu zawodowego ludności Polski (Sprawozdania i przyczynki naukowe, Nr. 11, str. 3) jako granicę oddzielającą rodzaje przemysłowe od rzemieślniczych przyjęto stosunek przeciętny 7 robotników na pracodawcę.

opierając się na liczbach personelu urzędniczego zakładów przemysłowych i na przeciętnych zarobkach. Szacunek liczby personelu oparty na danych statystyki przemysłowej, daje dla roku 1927 16,4 tys. osób; dla roku 1929 zakładamy wzrost 15-procentowy (odpowiednio do zwiększonego zatrudnienia w przemyśle i do sumarycznych danych o personelu pracowniczym z r. 1928) i otrzymujemy liczbę personelu 19 tys.⁷⁾. Personel ten — znów według stosunków z 1927 r. — rozbijamy na administracyjny (biurowy i handlowy) oraz techniczny, pierwszy uważając za nieobjęty ubezpieczeniem wogóle, drugi (jako „urzędników ruchu”) traktując jako ubezpieczony i nie objęty jedynie co do nadwyżek ponad sumę 8.400 zł. rocznie; do pierwszej grupy należy około 8,5 tys., do drugiej około 10,5 tys. osób. Dane o zarobkach istnieją bezpośrednio tylko dla hutnictwa; są to co prawda dane z r. 1931, ale przy pomocy stawek płac dają się łatwo przeliczyć na rok 1929. Otóż przeciętny zarobek administracyjnego personelu w hutnictwie wynosił 550 zł. miesięcznie; na tym samym poziomie był w całym ciężkim przemyśle, w reszcie natomiast na niższym; jako przeciętny zarobek przyjmujemy więc 500 zł. miesięcznie, skąd otrzymuje się sumę roczną zarobków personelu administracyjnego w wysokości 51 milj. zł. Również nadwyżki ponad kwotę 8.400 zł. rocznego zarobku dla personelu technicznego (podlegającego ubezpieczeniu) obliczyć można w dość bliskim przybliżeniu dla hutnictwa, w którym wyniosły one 3 milj. zł., luźniejszy szacunek przeprowadzić trzeba dla innych gałęzi; łącznie otrzymuje się na te nadwyżki sumę 14 milj. zł. W ten sposób ogół zarobków w przemyśle na Górnym Śląsku, pozostający poza ramami ubezpieczenia wypadkowego, wynosił w 1929 r. 65 milj. zł.; nieco więcej niż 10 procent sum zarobków objętych wymiarem składek. Rozdział tej sumy na poszczególne gałęzie przemysłu przeprowadzamy w zasadzie według liczebności pracowników umysłowych w tych gałęziach.

W zakładzie poznańskim, t. j. na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, korektywa gra większą rolę, gdyż granica zarobku wchodzącego w całości do wymiaru składki ubezpieczeniowej jest bardzo niska; poprawki odnoszą się więc tu częściowo także do zarobków robotniczych. Mianowicie z nadwyżki zarobku ponad sumę 1.800 zł. rocznie do wymiaru

⁷⁾ W Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie ubezpieczonych pracowników w przemyśle było 25 tys., z czego jednak około 6 do 7 tys. przypada na trzy powiaty b. Kongresówki (będziński, zawierciański, olkuski).

składki wchodzi tylko trzecia część; zupełnie zwolnieni z obowiązku ubezpieczenia są pracownicy umysłowi („urzędnicy”), których zarobek roczny wynosi 5.000 zł. lub więcej. Oszacowanie zarobków, uwzględnianych przy wymiarze składek tylko w trzeciej części, wymagałoby przeprowadzenia podziału zarobków według ich wysokości — wtedy dopiero ustalić można zakres zarobków „obciętych” i ustalić sumy nadwyżek. Względnie dokładnie przeprowadzić to można dla płac robotniczych, objętych dochodzeniami Głównego Urzędu Statystycznego o zarobkach i zatrudnieniu. Prowadzona od 1932 r. statystyka zarobków z rozbiciem robotników na grupy zarobkowe pozwala ustalić podział w tym czasie; aby otrzymać podział z 1929 r., uwzględnić trzeba zmniejszenie zarobków, jakie zaszło w międzyczasie. Za punkt wyjścia bierzemy podział na grupy zarobkowe z sierpnia 1932 r., oddzielnie dla woj. poznańskiego i pomorskiego; obliczamy spadek zarobków między 1929 r. a sierpniem 1932 r., wynikający z obniżania stawek płac i ze zmniejszenia przeciętnego czasu pracy; w odpowiednim stosunku podnosimy zarobki z r. 1932 r. i w rezultacie otrzymujemy udział robotników zarabiających ponad 1.800 zł. w roku 1929: 40 proc. w woj. poznańskim, 47 proc. w pomorskim oraz przeciętne zarobki: robotników poniżej tej granicy 1055 i 1080 zł., powyżej niej — 2670 i 2640 zł. Stosunki te i przeciętne stosujemy do liczb robotników, objętych statystyką w połowie 1929 r.: 70 tys. robotników w woj. poznańskim i 27 tys. w pomorskim. W rezultacie otrzymujemy dla tego zespołu sumy: zarobków rzeczywistych 167,9 milj. zł., zarobków zaś objętych wymiarem składek (t. j. obciętych o $\frac{2}{3}$ nadwyżek ponad 1800 zł.) — 144,6 milj. zł.; część więc nieobjęta ubezpieczeniem wynosi 23,3 milj. zł., t. j. 16 procent podstawy wymiaru składek. Ponieważ ogół zarobków, objętych ubezpieczeniem w zakładzie poznańskim, wynosi w grupach przemysłowych 228,0 milj. zł., pozostaje jeszcze suma 83,4 milj. zł. zarobków, od których odliczane były składki; w sumie tej zawarte są też zarobki pracowników umysłowych (urzędników zarabiających nie więcej niż 5.000 zł. rocznie), przyjmujemy więc tu nadwyżkę w wyższym nieco stosunku, mianowicie jako równą 20 procentom; otrzymujemy stąd sumę 16,7 milj. zł., razem więc nadwyżek potrąconych przy obliczaniu składek — 40 milj. zł.; sumę tę rozdzielamy na gałęzie w tym samym stosunku jak zarobki objęte wymiarem. Wreszcie pozostaje sprawa zarobków pracowników umysłowych zarabiających 5.000 zł. lub więcej rocznie. Ogółem pracowników umy-

słowych zatrudnionych w przemyśle było na omawianym obszarze według danych poznańskiego Z. U. P. U. za r. 1930 8 tysięcy; oczywiście część tylko miała zarobki przekraczające tę granicę. Według danych dla ogółu ubezpieczonych w tym Zakładzie odsetek pracowników w grupach ponad 420 zł. zarobku miesięcznego (co odpowiada 5.000 zł. rocznie) wynosił około 16 procent; udział ten dla przemysłu był prawdopodobnie wyższy, przyjmiemy więc, że pracowników wyłączonych z ubezpieczenia wypadkowego było 2.000 z zarobkiem przeciętnym 8.000 zł. rocznie, a więc z sumą zarobków 16 milionów złotych; rozdział na gałęzie opieramy na liczebności pracowników umysłowych. Ostatecznie więc zarobki w przemyśle nie objęte wymiarem składek na ubezpieczenie wypadkowe wynosiły w 1929 roku 56 milj. zł., co stanowi prawie 25 procent sum zawartych w ubezpieczeniu.

Wprowadzając te korektywy do danych zakładów ubezpieczeń wypadkowych, otrzymujemy wyniki, podane w tabliczce na str. 37. Przypominamy, że są tu połączone zarobki robotnicze i pracowników umysłowych; podział na gałęzie przeprowadzony jest zasadniczo według nowego schematu klasyfikacyjnego w opracowaniu zakładu lwowskiego z przeniesieniem tylko odlewni i ciężkiego przemysłu metalowego (poza hutami) do przemysłu metalowego; w klasyfikacji pozostałych dwóch zakładów są jednak pewne odchylenia od tego schematu, nie dające się usunąć.

Pozostaje do przeprowadzenia trzecia korektywa, mianowicie wyłączenie zarobków pracowników umysłowych. Przeprowadzimy to łącznie dla całego obszaru Państwa, natomiast trzymając się rozbicia na gałęzie i biorąc zasadniczo za podstawę te stosunki płac pracowników umysłowych do ogółu płac w każdej gałęzi, jakie wykazała statystyka przemysłowa (prowadzona przez Główny Urząd Statystyczny) za rok 1929. Wyodrębnione w ten sposób zarobki robotnicze porównywać będziemy z innymi materiałami, mianowicie ze statystyką wypłat w poszczególnych gałęziach; z drugiej strony skontrolujemy podział płac na robotnicze i pracowników umysłowych, porównując otrzymaną ogólną sumę płac pracowników umysłowych z danymi Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Dla górnictwa statystyka przemysłowa nie może być pomocna, gdyż nie obejmuje go ona. Możemy zato, jeśli idzie o najważniejszy dział górnictwa — przemysł węglowy oprzeć się na przeprowadzanych w tej dziedzinie przez Instytut Badania

ZAROBKI W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH W 1929 R. WEDŁUG STATYSTYKI ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW (W MILJ. ZŁ.).

GAŁĘZIE	Zakład lwowski		Zakład królewsko-hucki		Zakład poznański		Razem (po korektywach)
	dane surowe	z potrąceniem zarobków w rzemieślniczych rodzajach przemysłu	dane surowe	z dodaniem zarobków (lub ich części) pominiętych przy wymiarze składek	dane surowe	z dodaniem zarobków (lub ich części) pominiętych przy wymiarze składek	
Przemysł ogółem	1937,1	1819,3	608,3	673,3	228,0	284,0	2776,6
Górnictwo i kopalnictwo	200,1	198,7	307,6	325,6	—	—	524,3
Hutnictwo	64,8	64,8	144,9	160,9	—	—	225,7
Przemysł metalowy, maszynowy i precyzyjny	311,2	306,0	41,1	47,6	45,2	56,1	409,7
Przemysł chemiczny ^a	117,0	115,8	16,7	23,3	4,5	6,3	145,4
Przemysł mineralny	106,3	101,0	11,5	13,2	20,0	24,7	138,9
Przemysł włókienniczy	373,1	371,4	1,0	1,3	0,9	1,3	374,0
Przemysł papierniczy i poligraficzny oraz garbarski ^b	108,2	104,1	5,5	7,8	5,7	8,0	119,9
Przemysł drzewny	134,8	125,7	7,6	9,5	25,8	32,9	168,1
Przemysł spożywczy	179,9	128,3	12,1	15,6	64,4	80,0	223,9
Przemysł odzieżowy i galanteryjny	30,9	17,3	1,5	1,9	5,0	6,4	25,6
Przemysł budowlany	257,7	233,5	50,5	56,5	47,8	57,6	347,6
Zakłady elektryczne, wodociągowe i kanalizacyjne ^c	53,1	52,7	8,3	10,1	8,7	10,7	73,5

^a W zakładach królewsko-huckim i poznańskim z wyłączeniem materiałów do ogrzewania, oświetlenia (gaz), olejów oraz gumy. ^b W zakładach królewsko-huckim i poznańskim bez przemysłu poligraficznego, natomiast z gumą. ^c W zakładach królewsko-huckim i poznańskim bez zakładów wodociągowych i kanalizacyjnych, natomiast z materiałami do ogrzewania, oświetlenia (gaz) i olejami.

Konjunktur Gospodarczych i Cen dochodzeniach w sprawie kosztów produkcji. Dochodzenia te wykazały za rok 1928 w kosztach wydobywania tonny węgla wydatki: 7,62 zł. na robociznę, 1,33 zł. na administrację; w sumie łącznej tych dwóch pozycji wydatki na personel administracyjny stanowią 15 procent. Część na personel jest jednak zawarta w innej jeszcze pozycji — kosztu zarządu głównego (0,95 zł.); przy doliczaniu całej tej pozycji otrzymalibyśmy 23 procent. Jako udział płac pracowników umysłowych w zarobkach w przemyśle węglowym przyjmujemy więc 20 procent i liczbę tę traktujemy jako miarodajną dla całego górnictwa. Otrzymujemy w ten sposób na zarobki pracowników umysłowych 105 milj. zł., robotników zaś — 419 milj. zł. Według statystyk wypłat robotniczych płace w górnictwie w 1929 r. wyniosły: w kopalniach węgla (perjodyczna statystyka wypłacanych zarobków) — 354 milj. zł., w kopalniach rudy żelaznej (według liczby zatrudnionych i przeciętnego zarobku z r. 1931 r. podniesionego o 3 procent) — 10,5 milj. zł., w kopalniach rudy cynkowej i ołowianej (również według zatrudnienia i przeciętnego zarobku) — 19 milj. zł., wreszcie w kopalniach ropy naftowej (analogiczne obliczenie przy założeniu, że przeciętny zarobek wynosił tyleż co w rafinerjach naftowych, objętych statystyką przemysłową) — 30 milj. zł.; razem — poza kopalniami soli i drobnymi działami — 414,5 milj. zł., liczba dostatecznie bliska poprzednio otrzymanej.

W hutnictwie — żelaznem, cynkowem i ołowianem łącznie — udział personelu pracowników umysłowych w zarobkach wynosił według statystyki przemysłowej 15 procent; zastosowanie tego odsetka daje na zarobki pracowników umysłowych 34 milj. zł., robotników — 192 milj. zł. Według statystyk wypłat zaś zarobki w hutach żelaznych (sprawozdanie Związku Polskich Hut Żelaznych) wynosiły 154 milj. zł., w hutach cynkowych i ołowianych (dane o zatrudnieniu i przeciętnym zarobku robotniczym) — 33 milj. zł., a więc razem 187 milj. zł.; różnica znów niewielka.

W przemyśle metalowym udział pracowników umysłowych w zarobkach jest — według statystyki przemysłowej — bardzo niejednorodny, od kilku procent w zakładach produkcji armatury parowej do 50 procent zgorą w fabrykach samochodów i rowerów. Większość stanowią działy, w których odsetek ten waha się w granicach od 10 do 25 procent, w pewnych gałęziach jednak, jak wspomniany wyżej przemysł samochodów i rowerów, przemysł elektrotechniczny, odsetek jest znacznie wyższy, dzięki czemu przeciętna okazuje się dość wysoka — 24%. Ponieważ

niema żadnych danych na to, by w zakładach nie objętych statystyką przemysłową (w działach nie opracowanych, w drobnym przemyśle, pozatem w fabrykach broni, amunicji i t. p.) odsetek ten odchyłał się od przytoczonych norm, przeciętną 24% przyjmujemy jako charakteryzującą tę całą gałąź. Otrzymujemy wówczas 98 milj. zł. na zarobki pracowników umysłowych, 312 milj. na robotnicze. Zarobki wykazane w statystyce przemysłowej, w której poza nieobjętymi nią drobnymi zakładami pominięte są również działy nieopracowane, stanowiły w 1929 r. 190 milj. zł. netto, t. j. nieco ponad 200 milj. zł. przed dokonaniem potrąceń — $\frac{2}{3}$ sumy przez nas otrzymanej; obliczenia J. Derengowskiego dla zakładów objętych statystyką stanu zatrudnienia, a więc liczących 20 i więcej robotników, dają dla 1929 r. sumę zbliżoną — 208 milj. zł. Biorąc pod uwagę luki w zakresie tych obu źródeł, uważamy swój rezultat za dosyć dobrze im odpowiadający.

W przemyśle chemicznym, gałęzi z wysokim udziałem personelu technicznego, udział pracowników umysłowych w płacach wynosił według statystyki przemysłowej 27%, co w zastosowaniu do naszej sumy daje na ich zarobki 39 milj. zł., na zarobki robotnicze — 106 milj. zł. Jest to suma niemal identyczna z wykazaną w statystyce przemysłowej, co wydaje się sprzecznością wobec niewątpliwego istnienia w zakresie tej ostatniej pewnych luk. Sprzeczność ta tłumaczy się jednak różnicami klasyfikacyjnymi, mianowicie przeniesieniem do innych gałęzi niektórych działów w zakładach królewsko-huckim i poznańskim (por. uwagi do tabliczki); pozatem w przemyśle chemicznym drobne zakłady mają mniejsze znaczenie — również obliczenie J. Derengowskiego daje zbliżoną sumę, 94 milj. zł., t. j. 89% naszej liczby (przyczem przemysł gumowy też nie jest tu włączony).

W przemyśle mineralnym udział pracowników umysłowych jest niski, przeciętnie wynosił w 1929 r. 13%, nie odchylając się znacznie od tej przeciętnej w poszczególnych rodzajach (tylko w cementowniach odsetek wynosił 20%). Przeprowadzając na tej podstawie podział, otrzymuje się na zarobki pracowników umysłowych 18 milj. zł., robotników — 121 milj. zł. Statystyka przemysłowa wykazuje niewiele mniej — 114 milj. zł., obliczenia J. Derengowskiego według statystyki stanu zatrudnienia — 103 milj. zł.

Przemysł włókienniczy jest gałęzią obejmowaną przez statystykę ze stosunkowo niewielkimi lukami, zwłaszcza w 1929 r.

(w następnych latach udział drobnego przemysłu wymykającego się statystyce wzrósł). Suma wypłat zarobków według statystyki przemysłowej wynosiła 348 milj. zł. netto, a więc około 365 milj. zł. brutto, odbiegając zatem nieznacznie tylko od otrzymanej przez nas sumy — 374 milj. zł. Udział pracowników umysłowych wynosi 18%, a więc 67 milj. zł., na robotników zatem pozostaje 307 milj. zł.; suma otrzymana przez J. Derengowskiego — 275 milj. zł. stanowi w stosunku do tego 90%.

Następna grupa jest bardzo niejednorodna, ze względu na niejednakowe klasyfikacje w poszczególnych zakładach ubezpieczeń musieliśmy tu połączyć przemysły: papierniczy, poligraficzny i skórny. Musimy przytem uzupełnić szacunkowo jedną gałąź, mianowicie przemysł poligraficzny, poza zakładem lwowskim połączony z nieprzemysłowymi gałęziami. Według statystyki zatrudnienia, na b. zabór pruski przypadło 45% liczby robotników z obszaru zakładu lwowskiego; licząc, że w tym samym stosunku są liczby ogólne zatrudnienia i sumy zarobków, i uwzględniając, że zarobki w przemyśle poligraficznym wynosiły w zakładzie lwowskim 57 milj. zł., otrzymujemy na b. zabór pruski 26 milj. zł.; z tą poprawką suma zarobków podnosi się w tej grupie do 146 milj. zł. Udział pracowników umysłowych określić się daje według statystyki przemysłowej dla papierni, fabryk celulozy i fabryk tektury — 23%, dla drobnego działu fabryk tapet — 40% oraz dla garbarni — 23%; inne działy nie były opracowane. W przemyśle poligraficznym, przy wysokich płacach robotniczych, udział pracowników umysłowych jest prawdopodobnie niższy; jako przeciętny więc dla tej grupy przyjmujemy 20%. Otrzymujemy na zarobki pracowników umysłowych 29 milj. zł., na robotnicze — 117 milj. zł. Obliczenia J. Derengowskiego według statystyki zatrudnienia dają dla tych samych przemysłów 74 milj. zł., t. j. 63% otrzymanej przez nas sumy; tłumaczą to zwłaszcza nieobjęte przez statystykę drobne zakłady drukarskie i garbarskie (poza tem włączony jest do tej grupy przemysł gumowy b. zaboru pruskiego).

W przemyśle drzewnym udział pracowników umysłowych wynosi kilkanaście procent, więcej w tartakach (19%), mniej w fabrykach mebli giętych — 11%. Zakładając, że wogóle w produkcji gotowych wyrobów odsetek jest niższy niż w tartakach i uwzględniając, że tartaki są w statystyce przemysłowej szczególnie licznie reprezentowane, przyjmujemy, że przeciętnie udział jest niższy nieco niż wykazany w tej statystyce (18%), a mianowicie równy 16%. Otrzymujemy wówczas jako

zarobki pracowników umysłowych 27 milj. zł., robotników — 141 milj. zł. Obliczenie J. Derengowskiego daje dla zakładów o 20 i więcej robotnikach 74 milj. zł., t. j. niewiele więcej niż połowę tej sumy; wynika to ze stosunkowo dużego znaczenia w przemyśle drzewnym zakładów nie obejmowanych przez statystykę zatrudnienia, stojących na pograniczu między przemysłem a rzemiosłem.

Przemysł spożywczy stanowi zespół działów o bardzo różnych typach organizacji i stąd o różnem ustosunkowaniu płac pracowników umysłowych i robotników. Ponieważ w tych warunkach konieczne jest uchwycenie dość znacznej liczby działów, dane zawarte w opracowaniu statystyki przemysłowej — dla browarów, fabryk wódek i likierów, fabryk win i konserw i krochmalni — uzupełnimy jeszcze z innych źródeł, mianowicie dla cukrowni i dla fabryk tytoniowych. W cukrowniach według danych Komisji Ankietowej o kosztach produkcji cukru udział płac personelu urzędniczego w sumie łącznej tych płac, robocizny stałej i robocizny sezonowej wynosił w b. zaborze pruskim 21%, w rosyjskim — 29%, w austriackim — 25%; jako przeciętną przyjąć możemy 25%. W fabrykach tytoniowych według danych zawartych w preliminarzach budżetowych stosunek ten wynosił 12%. Ponieważ w wymienionych wyżej działach objętych statystyką przemysłową odsetek płac pracowników umysłowych jest wyższy — przeszło 30%, przeciętna okazuje się dość wysoka — 25%. Zespół jest już dość duży, stanowi przeszło połowę sumy zarobków objętej naszymi obliczeniami, odsetek więc otrzymany odniesiemy do całości: daje to na pracowników umysłowych 56 milj. zł., na robotników — 167 milj. zł. Obliczenia J. Derengowskiego dają stosunkowo dużą część tej sumy, mianowicie 136 milj. zł., a więc przeszło 80%.

Przemysł odzieżowy, przy dominującej roli rzemiosła w tej dziedzinie produkcji, stanowi niewielką gałąź. Udział pracowników umysłowych w płacach daje się określić według statystyki przemysłowej tylko dla jednego działu — fabryk obuwia mechanicznego (18%). Być może, iż w innych działach odbiega on dość znacznie od tej liczby, ze względu jednak na małą wagę całej tej gałęzi nie ma to poważniejszego znaczenia. Przyjmujemy zatem na zarobki pracowników umysłowych 5 milj. zł., robotników — 21 milj. zł. J. Derengowski otrzymuje większą nawet nieco sumę (25 milj. zł.), w statystyce zatrudnienia jednak do przemysłu odzieżowego włączony jest przemysł gumowy.

Nieporównanie bardziej dotkliwą lukę stanowi brak danych o przemyśle budowlanym, który do opracowania statystyki przemysłowej wcale nie wszedł; podział zarobków między pracowników umysłowych i robotników trzeba więc dla tej gałęzi zgrubsza oszacować. Udział liczbowy pracowników umysłowych wśród ogółu zatrudnionych w przemyśle budowlanych jest według spisu ludności zbliżony jak w całości przemysłu, co by — przy tem samem również ustosunkowaniu płac — wskazywało na odsetek nieco przenoszący 20%; wobec wysokich jednak stosunkowo płac robotników budowlanych i mniejszej rozpiętości między nimi a pracownikami umysłowymi udział personelu urzędniczego w zarobkach jest niższy. Przyśiępując z innej strony do tego zagadnienia, stwierdzamy, że na koszty kierownictwa, pracę architekta i t. p. przyjmuje się w kosztorysach 10 — 15%, z czego prawdopodobnie około połowy przypada na uposażenia pracownicze; w stosunku do płac robotniczych, pochłaniających około 40% zasadniczego kosztorysu, stanowi to 13 — 19%; tym założeniom więc odpowiadałby udział pracowników umysłowych w zarobkach w wysokości 11,5 — 16%. Opierając się na tych rozumowaniach, przyjmiemy udział pracowników umysłowych jako równy 15%, a więc stanowiący 52 milj. zł.; na płace robotnicze pozostaje 296 milj. zł. Obliczenia J. Derengowskiego dają 111 milj. zł., a więc zaledwie 38% tej sumy; zgadza się to jednak ze znanym faktem, że statystyka stanu zatrudnienia obejmuje dość niewielką część ogółu budownictwa, w szczególności poza ramami statystyki pozostaje ogromna większość budownictwa mieszkaniowego.

Wreszcie w ostatniej grupie, zakładach elektrycznych, wodociągowych i kanalizacyjnych, udział pracowników umysłowych jest z pewnością wysoki, gdyż w tej gałęzi spis ludności wykazał odsetek ich wśród personelu wyższy nawet niż w przemyśle chemicznym (22% — tam 17%); ponieważ w tej ostatniej gałęzi udział w zarobkach wynosi 27%, tu przyjmiemy go jako równy 35%. Z sumy 74 milj. zł. przypada zatem 26 milj. na pracowników umysłowych, 48 milj. — na robotników.

Sumując dane dla poszczególnych gałęzi, otrzymujemy: na płace pracowników umysłowych 556 milj. zł., robotników 2247 milj. zł. Pierwszą pozycję porównamy jeszcze z danymi Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Ponieważ ani zarobki pracowników bezpośrednio ani wymierzane od nich składki nie są klasyfikowane według zawodu (gałęzi pracy), wyjść musimy od podziału samej liczby pracowników.

Otóż według tej klasyfikacji pracownicy zatrudnieni w górnictwie i przemyśle stanowili wśród ogółu ubezpieczonych w Z. U. P. U. 30%. Nie oznacza to jednak identycznego udziału w zarobkach, gdyż przeciętny zarobek w przemyśle jest niewątpliwie wyższy niż wśród ogółu ubezpieczonych. Pozostające poza przemysłem grupy obejmują: handel z wielką liczbą sprzedawców sklepowych, szkolnictwo i instytucje publiczne, w których pracownikami ubezpieczonymi w Z. U. P. U., a więc kontraktowymi są w głównej mierze siły pomocnicze, niżej płatne — a więc w grupach tych dużą rolę grają bardzo niskie uposażenia; natomiast w przemyśle dużą rolę wśród pracowników umysłowych grają siły lepiej wykwalifikowane, personel techniczny, a także tu skupia się większość bardzo wysoko uposażonych sił kierowniczych (ze względu na które sumy wynikające ze składek Z. U. P. U. podnieśliśmy o 210 milj. zł.). Otóż suma 556 milj. zł., jaką otrzymaliśmy wyżej, stanowi w stosunku do ogółu zarobków pracowników podlegających ubezpieczeniu w Z. U. P. U. 43%. Jest to stosunek bardzo wysoki, przyjmując go więc — z wymienionych względów — stwierdzić musimy zarazem, że stanowi on maximum prawdopodobne; innemi słowami, szacując płace robotnicze w przemyśle w myśl naszych obliczeń na 2.250 milj. zł., bierzemy liczbę, któraby mogła być sprostowana tylko w jednym kierunku, mianowicie w górę.

Poza przemysłem, na zasadzie danych ubezpieczeń wypadkowych szacujemy sumy płac *robotników w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i transportowych (poza kolejami i pocztą), hotelowych i gastronomicznych oraz utrzymywania porządku i czystości*. Wchodzą tu mianowicie w rachubę dziedziny, w których pracownicy najemni są w przeważającej części zatrudnieni w dużych przedsiębiorstwach, objętych ubezpieczeniem od wypadków, i w których wśród pracowników najemnych przeważają robotnicy (w przeciwstawieniu do biur, szkół, teatrów, zakładów leczniczych — gdzie główną część wypłat stanowią zarobki pracowników umysłowych). W obliczeniach tych opieramy się na danych zakładu lwowskiego, jako jedynych dostatecznie szczegółowo rozklasyfikowanych. Uwzględniamy zatem następujące przedsiębiorstwa: koleje fabryczne i wąskotorowe (nie eksploatowane przez Państwo); tramwaje miejskie i podmiejskie; przedsiębiorstwa przewozu samochodami i końmi towarów i osób; żeglugę wodną; żeglugę powietrzną; przedsiębiorstwa ekspedycyjne; domy składowe i składy towarowe; hotele i pensjonaty; restauracje, jadłodajnie i cukiernie; zawodo-

we straże pożarne i kominiarzy; konserwację budynków miejskich, dróg, mostów; przedsiębiorstwa oczyszczania ulic; przedsiębiorstwa czyszczenia okien; zakłady kąpielowe i fryzjerie. W zakładach tych suma wypłat w r. 1929 wynosiła 160 milj. zł., z czego 75 milionów przypadało na przedsiębiorstwa komunikacyjne. Dane te obejmują obok płac robotniczych także płace pracowników umysłowych; dla wyłączenia ich przyjmujemy, że w przedsiębiorstwach komunikacyjnych (t. zn. przede wszystkim w tramwajach) udział ich jest taki sam jak na kolejach państwowych—30%, w pozostałych zaś przedsiębiorstwach taki jak w przemyśle — 20%. W ten sposób na płace pracowników umysłowych potrącamy 40 milj. zł., na płace robotnicze zaś pozostaje 120 milj. zł. Liczba ta obejmuje obszar działania zakładu lwowskiego, t. j. b. zabory rosyjski i austriacki; szacunkowo uzupełniamy ją dla b. zaboru pruskiego. Grupa „transport i składy” według ostatecznych danych zakładu lwowskiego obejmowała sumę zarobków — po potrąceniu robotników kolejowych w b. zaborze austriackim, po części objętych ubezpieczeniem, — 174 milj. zł.; odpowiednie grupy w zakładach poznańskim i królewskohuckim — 52 milj. zł., t. j. przy podniesieniu ze względu na obcięte w tych zakładach zarobki — około 60 milj. zł. Odpowiednio do tych liczb przyjmujemy na płace robotników w omawianych przedsiębiorstwach na obszarze b. zaboru pruskiego 35% sumy otrzymanej dla reszty kraju, a więc 40 milj. zł.; jako sumę ogólną zarobków mamy zatem 160 milj. zł.

Płace robotników i funkcjonariuszów niższych w administracji publicznej oraz na kolejach, na poczcie i w lasach państwowych określiliśmy już wyżej, omawiając płace pracowników umysłowych zatrudnionych w tych dziedzinach i oddzielając je od płac robotników i funkcjonariuszów niższych.

Płace funkcjonariuszów etatowych administracji państwowej oszacowaliśmy w powyższych obliczeniach na 250 milj. zł., z czego 215 milj. zł. przypada na funkcjonariuszów policji i na podoficerów zawodowych w wojsku, a 35 milj. zł. na funkcjonariuszów niższych w ściślejszym znaczeniu; na funkcjonariuszów niższych kontraktowych, jako grających tylko uzupełniającą rolę, przyjmujemy połowę płac etatowych, a więc 15 milj. zł.; razem zatem dla funkcjonariuszów administracji wraz z policją i podoficerami otrzymujemy 265 milj. zł.

Płace robotników na Polskich Kolejach Państwowych oszacowaliśmy na 467 milj. zł. dla robotników stałych i 53 milj. dla dniówkowych — razem na 520 milj. zł. Płace funkcjonariuszów

niższych Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, łącznie etatowych i kontraktowych wynosiły około 55 milj. zł. Wreszcie płace funkcjonariuszów niższych w Lasach Państwowych osiągały sumy około 15 milj. zł.

Jeśli idzie o funkcjonariuszów niższych i robotników w służbie samorządowej, to wszelkie przedsiębiorstwa i zakłady mamy już uwzględnione: a więc pracowników wodociągów i kanalizacji, elektrowni, gazowni oraz wszelkich innych przedsiębiorstw przemysłowych — w obliczeniu płac robotników przemysłowych; pracowników tramwajowych, sprzątanía ulic i t. d. — w obliczeniu płac w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i analogicznych (w obu wypadkach na podstawie danych ubezpieczenia wypadkowego); pozostają więc do uwzględnienia tylko funkcjonariusze niżsi we właściwej administracji komunalnej. Nie jest to pozycja duża i możemy ją oszacować jako pozostającą w tym stosunku do płac urzędniczych jak w administracji lokalnej państwowej (urzędy podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych). Otrzymujemy w ten sposób (przy sumie płac urzędniczych 190 milj. zł. i stosunku 8%) na płace funkcjonariuszów niższych 15 milj. zł.

Podsumowując te pozycje, ustalamy płace robotników i funkcjonariuszów niższych w administracji publicznej oraz w przedsiębiorstwach nie objętych przez ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków na sumę 870 milj. zł.

Te trzy działy — przemysł, inne gałęzie mające przewagę większych przedsiębiorstw oraz służba publiczna — szacowaliśmy na podstawie danych zapewniających dość duży stopień dokładności obliczeń. W pozostałych dziedzinach pracy danymi takimi nie rozporządzamy i szacunki przeprowadzać musimy, opierając się na luźniejszych przypuszczeniach. Należy jednak podkreślić, że udział powyższych trzech grup wśród ludności robotniczej jest bezwzględnie dominujący: obejmują one przeszło trzy czwarte całej tej ludności. Ewentualne błędy więc, jakie przez luźniejsze szacunki popełniamy, dotyczą stosunkowo niezbyt wielkiej części dochodów i nie mogą w sposób istotny wpłynąć na wyniki obliczeń.

Płace robotników w zakładach rzemieślniczych szacujemy przez porównanie tej grupy pod względem liczebności i wysokości wynagrodzeń z robotnikami przemysłowymi. Ludność robotnicza związana z rzemiosłem stanowi — według obliczeń dla r. 1927, a więc okresu, od którego nie nastąpiły duże zmiany — 20% ludności robotniczej związanej z przemysłem (przyczem

rozgraniczenie między przemysłem a rzemiosłem przeprowadzone jest naogół na zasadach analogicznych jak w niniejszym opracowaniu). Z robotników w zakładach rzemieślniczych 47% przypada na rzemiosła odzieżowe (t. j. krawiectwo, szewstwo i inne mniejszego znaczenia), 18% na rzemiosła produkujące artykuły żywnościowe (piekarstwo, rzeźnictwo), 10% na rzemiosła metalowe (kowalstwo, ślusarstwo), 10% na stolarstwo, 5% na rzemiosła budowlane. Ponieważ na rzemiosła ze stosunkowo wysokimi płacami — piekarstwo, rzeźnictwo, rzemiosła budowlane — przypada znaczna część robotników, prawie czwarta część, przyjąć możemy, że przeciętna płaca robotnicza nie jest dużo mniejsza od przeciętnej w przemyśle. Uwzględnić jednak trzeba duże ilości bezpłatnych pracowników w zakładach rzemieślniczych — terminatorów, uczniów i t. p.; wobec tego przeciętny zarobek przyjmujemy jako niższy o 25% niż w przemyśle. Stąd wynika, że robotnicy w zakładach rzemieślniczych otrzymują 15% sum zarobków robotników przemysłowych, a więc sumę ich zarobków szacujemy na 340 milj. zł.

Szacunek ten można — dla ogólnej orientacji — porównać z sumą zarobków objętych ubezpieczeniem wypadkowym w tych rodzajach przemysłu, które uznane zostały za mające charakter rzemieślniczy i z tego względu potrącone w obliczeniach zarobków robotników przemysłowych. Mianowicie w obliczeniach dla obszaru działalności zakładu lwowskiego (inne zakłady nie obejmują drobnych przedsiębiorstw) jako rodzaje rzemieślnicze potraktowano te, w których przeciętna suma zarobków na zakład nie przekraczała w 1929 r. 15 tys. zł.; otóż suma zarobków wypłaconych w tych rodzajach wynosi dla r. 1929 117,8 milj. zł. Jeśli teraz przypomnieć, że zakład lwowski przyjął jako zasadę „świadome osłabienie tempa zgłaszania przedsiębiorstw najdrobniejszych“, a więc, że przedsiębiorstwa rzemieślnicze obejmuje tylko największe, oraz że pozostałe dwa zakłady wogóle nie obejmują rzemiosła, stosunek tej sumy do otrzymanej z naszego szacunku jak 1 : 3 nie wyda się zbyt mały, a więc nasz szacunek — zbyt wysoki.

Robotnicy w handlu stanowią grupę, z trudem tylko dającą się odgraniczyć od pracowników umysłowych. Główna bowiem część tych pracowników — sprzedawcy podlegają ubezpieczeniu w Z. U. P. U. lub są z niego wyłączeni w zależności nie od rodzaju pracy, ale od poziomu wykształcenia, mianowicie od ukończenia 6 klas szkoły średniej. Dla określenia więc liczebności „robotników“ w handlu nie będziemy się opierali wprost na

klasyfikacji spisu ludności, ale ustalimy ogólną liczbę pracowników, a następnie potrącimy tych, którzy objęci już są naszymi szacunkami na podstawie danych Z. U. P. U.

Według spisu ludności z 1921 r. w handlu towarowym, prywatnym i spółdzielczym, zatrudnionych było (po uwzględnieniu poprawek ze względu na nierozklasyfikowaną ludność) około 80 tysięcy osób; dodanie obszaru nie objętego tym spisem (Górny Śląsk i Wileńszczyzna) i uwzględnienie przyrostu w następnych latach podnosi tę liczbę do około 100 tysięcy. Natomiast wśród ubezpieczonych w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do handlu towarowego zaliczonych było (według danych z 1930 r.) 44 tysiące; ponieważ jednak dość znaczna część — 11% ubezpieczonych — pozostała w tych danych nierozklasyfikowana, należy liczbę tę nieco podnieść. Przyjąć więc możemy, że jako pracownicy umysłowi objęci zostali ubezpieczeniem pracownicy przedsiębiorstw handlowych w połowie; pozostaje zatem do uwzględnienia około 50.000 osób. W liczbę tę wchodzi z jednej strony robotnicy w ścisłym znaczeniu, z drugiej — sprzedawcy nie posiadający wykształcenia dostatecznego, aby mogli być uznani za pracowników umysłowych. Wszystko to są siły słabo wykwalifikowane i nisko opłacane, tak że jako przeciętny zarobek roczny przyjąć tu trzeba sumę niższą niż w przemyśle: założymy, że wynosiła ona 1.500 zł., a wtedy jako sumę ogólną płac otrzymuje się 75 milj. zł.

Trzecią grupę, która musi być oszacowana w grubym przybliżeniu, stanowią *służba domowa i dozorczy*. Służba domowa jest grupą grającą w Polsce stosunkowo dużą rolę wśród ludności pracowniczej. Na terenie spisu 1921 r. było jej 270 tysięcy; po wprowadzeniu poprawki na obszary pozaspisowe i ze względu na upływ czasu przyjmujemy liczebność służby na 315 tysięcy. Przeciętny zarobek służby musimy oszacować, przyczem uwzględnić trzeba obok zarobku w gotówce jako ważniejszy jeszcze od niego składnik zarobek w naturze — utrzymanie. Celem określenia tego ostatniego weźmiemy za podstawę budżety pracowników umysłowych — grupy, którą można uważać za dość typową dla scharakteryzowania standardu życiowego pracodawców służby domowej. Otóż w maju 1932 r. przeciętny wydatek (obliczony jako średnia ważona) na żywność wynosił w tych budżetach (warszawskich) 49,7 zł. na jednostkę konsumcyjną; uwzględniając jednak niższy sezonowo poziom tych wydatków w maju, przyjmujemy jako przeciętną wydatków żywnościowych kwotę 53 zł. miesięcznie na jednostkę konsumcyjną,

t. j.—przy zastosowanym w dochodzeniu systemie przeliczeń—45 zł. na dorosłą kobietę; ponieważ ceny żywności w maju 1932 r. były o 25% niższe niż w roku 1929, odpowiada to sumie wydatków 60 zł. w tym okresie czasu. Zakładając gorsze odżywianie służącej niż członków rodziny pracodawcy i uwzględniając niższy poziom cen poza Warszawą, z drugiej strony zato dodając inne drobniejsze elementy wynagrodzenia w naturze, obniżymy tę kwotę do 50 zł. Jako przeciętną płacę gotówkową w r. 1929 przyjmiemy 30 zł. miesięcznie, a więc jako całe wynagrodzenie — 80 zł. miesięcznie, t. j. 960 zł. rocznie. W ten sposób jako roczną sumę zarobków służby domowej otrzymujemy 300 milj. zł.

Również poza ramami pracy w przedsiębiorstwach pozostają dozorczy domowi; liczebność ich — obliczona przy wyjściu z danych spisu 1921 r. jako podstawy i uzupełnieniu ich jak wyżej — sięga 25 tysięcy. Dla tej grupy wyjść możemy z innej niż w dotychczasowych danych podstaw, mianowicie z sum dochodów z domów i stosunku do nich płac dozorców. Obliczona według danych o podatku lokalowym suma ogólna podstawowego komornego w domach, podlegających temu podatkowi, wynosi około 700 milionów zł. rocznie. Co do stosunku płac do sum komornego, ankieta Instytutu o rentowności domów czynszowych w Warszawie w r. 1928 wykazuje stosunek wynagrodzeń personelu (łącznie z wartością mieszkania służbowego) do sum dochodów z nieruchomości: około 10,5% w dzielnicach z domami robotniczymi, ok. 7% w dzielnicach zamożniejszych; ponieważ w domach z mieszkaniem robotniczymi dochody sięgały w tym czasie (już łącznie z dodatkowymi opłatami i świadczeniami) dopiero połowy podstawowego komornego, stosunek do tego ostatniego wynagrodzeń wynosił tylko około 5%; zatem według ankiety ogół wynagrodzeń personelu wahałby się w granicach 5 — 7% podstawowego komornego, przy czem w sumie tej w wielu domach mieszczą się jeszcze wynagrodzenia rządców. Z tych danych wynika, że stosunek płac dozorców do czynszów podstawowych, biorąc nawet pod uwagę podwyżki płac, nie mógł w 1929 r. przekroczyć 4—5%, a więc suma płac stanowiła około 30 milj. zł.; ze względu na nowe domy (nie objęte podatkiem od lokali) podniesiemy tę kwotę do 35 milj. zł.; oznacza to dochód przeciętny 1.400 zł. rocznie, t. j. znacznie niższy niż robotnika, co odpowiada stosunkom rzeczywistym. Po uwzględnieniu dodatkowych dochodów dozorców,

nie zawartych w ich płacach, oszacować możemy tę grupę na 40 milj. zł.

Wreszcie pozostają różne *drobne grupy, nie objęte obliczeniami na podstawie danych ubezpieczenia wypadkowego* bądź z tego względu, że w odpowiednich rodzajach przedsiębiorstw zatrudnieni są głównie pracownicy umysłowi, a robotnicy stanowią tylko niewielką część — robotnicy i funkcjonariusze niżsi w bankach, ubezpieczeniach, przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego, w szkolnictwie, instytucjach naukowych, teatrach, w kościele i w organizacjach i instytucjach społecznych, bądź stąd, że są to robotnicy w zakładach drobnych (analogicznie do rzemiosła) — robotnicy w pralniach i zakładach czyszczenia odzieży, posłańcy i tragarze. Liczebność tych grup szacujemy na 35.000 osób, a łącznie z korektywą na dziedziny nie objęte dostatecznie przez ubezpieczenia wypadkowe (hotele i jadłodajnie, transport konny i samochodowy, fryzjerstwo) — na 50 tysięcy. Dochody tych grup przyjmujemy (biorąc przeciętny zarobek niższy niż robotnika przemysłowego) jako stanowiące 80 milj. złotych.

Zestawiając teraz *łączne wyniki obliczeń dla robotników, funkcjonariuszów niższych i służby poza robotnikami rolnymi*, otrzymujemy:

Dochody obliczone w/g danych ubezpieczenia wypadkowego:	w milj. zł.
---------------------------------------------------------	-------------

robotnicy przemysłowi	2.250
robotnicy w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i transportowych, hotelowych i gastronomicznych oraz utrzymywania porządku i czystości	160

Dochody obliczone według danych budżetowych:	
robotnicy i funkcjonariusze niżsi w administracji publicznej oraz na kolejach, na poczcie i w lasach państwowych	870

Dochody szacowane w inny sposób:	
robotnicy w zakładach rzemieślniczych	340
robotnicy w handlu	75
służba domowa i dozorczy	340
drobne grupy nie objęte poprzednimi obliczeniami	80

Ogółem dochody z płac robotników (poza rolnymi)	<u>4.115</u>
-------------------------------------------------	--------------

3. Robotnicy rolni. W obliczeniach dochodów robotników rolnych stoimy wobec szczególnie dotkliwego braku materiałów statystycznych. Jeśli w innych grupach luki są zwłaszcza w danych o przeciętnych zarobkach, a liczebność różnych grup pracowniczych daje się szacować dość dobrze, to w sprawie robotników rolnych brak także opartych na dostatecznie mocnym gruncie danych o liczbach pracowników. Żadnej bieżącej statystyki zatrudnienia w tej dziedzinie niema — stosunki zaś nie są tak stałe, by można było bez obaw większego błędu przyjmować niezmiennosć zatrudnienia lub proporcjonalność do przyrostu ludności. Wobec braku innych danych musimy oprzeć się zasadniczo na liczbach z odległego okresu — z roku 1921 i tylko w ograniczonej mierze uwzględnić zmiany, jakie zaszły od tego czasu.

Według spisu z 1921 r. liczba robotników zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie (po wprowadzeniu korektyw ze względu na grupy nierozklasyfikowane) wynosiła 1550 tysięcy; łącznie z obszarami nie objętymi tym spisem liczba podnosi się do 1600 tysięcy. Jest to łączna liczba robotników w wielkiej własności i w większych gospodarstwach włościańskich. Podział na te dwie grupy umożliwia spis wielkiej własności z tego samego okresu, z roku 1921. Według spisu liczba służby folwarcznej (służby stałej i robotników sezonowych) wynosiła 620 tysięcy osób; na własność włościańską pozostawało w ten sposób około miliona robotników. Aby nadać tej liczbie realniejszą postać, zestawimy ją z paru innymi liczbami. Liczba gospodarujących z pomocą obcych sił roboczych wynosiła na obszarze spisu z 1921 r. 435 tysięcy — t. zn. poza wielką własnością ok. 410 tysięcy; liczba „czeladzi” w gospodarstwach rolnych (w sensie robotników mieszkających razem z rodziną pracodawcy), a więc robotników stałych, głównie w gospodarstwach włościańskich — nieco ponad 500 tysięcy (ogółem na wsi, a więc razem z „czeladzią” w rzemiośle, liczba ta stanowiła 540 tysięcy). Ponieważ mieszkania służbowe, dawane służbie folwarcznej, w gospodarstwach poniżej 50 ha występują już niezbyt często, przyjąć trzeba, że robotników stale zatrudnionych we własności do 50 ha, t. j. głównie włościańskiej było prawdopodobnie na całym obszarze Państwa około 600 tysięcy; resztę, t. zn. około 400 tysięcy stanowili robotnicy zatrudnieni niestale; cały ten zespół zatrudniony był u nieco więcej niż 400 tysięcy pracodawców, mających zatem w przecięciu jedną — dwie siły stałe i uzupełniających je słabiej związanymi z gospodarstwem ro-

botnikami. Tak przedstawiał się stan rzeczy w roku 1921; zmiany jakie zaszły od tego czasu, podobnie jak przeciętne zarobki, rozpatrzemy oddzielnie dla wielkiej własności i dla własności włościańskiej.

Liczebność *robotników wielkiej własności* ulec mogła zmianom od roku 1921 do 1929 pod wpływem kilku czynników: zwiększenia się obszaru upraw; zmian w intensyfikacji uprawy; wreszcie parcelacji majątków.⁸⁾ Zmiany w intensyfikacji wpływać mogły w różnych kierunkach: przez zwiększanie nakładów, silniejsze nawożenie i t. p. zwiększały zapotrzebowanie na pracę, z drugiej strony przez używanie w wyższym stopniu maszyn rolniczych — zmniejszały je; założymy, że czynniki te równoważyły się i będziemy dalej od nich abstrahowali. Natomiast: zwiększenie się obszaru uprawy wymagało powiększenia zatrudnienia, a parcelacje te redukowały. Wpływ tych dwóch czynników będziemy się starali ocenić.

Powierzchnia zasiana (cztery główne zboża i kartofle) od roku 1921/22 wzrosła we wszystkich dzielnicach: w województwach wschodnich, gdzie w owym czasie zniszczenia wojenne zaczęły się dopiero wyrównywać, wzrost był ogromny, wynosił mianowicie 50%, w innych dzielnicach wahał się około 10%. Dane te odnoszą się do ogółu gospodarstw, ustalić oddzielnie wzrostu zasiewów w wielkiej własności nie można; przyjmiemy więc, że wzrost ten był równomierny w wielkiej i małej własności i że zapotrzebowanie na siły robocze w wielkiej własności wzrastało w tym stosunku. W różnice w rozkładzie poszczególnych upraw nie będziemy tu wchodzić; uwzględnimy tylko oddzielnie uprawę buraka, jako pochłaniającą dużo sił, a w ciągu lat 1922—29 przeszło dwukrotnie zwiększoną.

Zmniejszenie liczebności robotników wielkiej własności nastąpiło przez parcelację. Objęła ona ogółem do 1929 r. 1800 tys. ha, z czego w latach 1919—21 312 tys.; po spisie 1921 r. zatem rozparcelowano jeszcze ok. 1500 tys. ha, tj. ok. 14% powierzchni. Z punktu widzenia zatrudniania sił roboczych miarodajne jest jednak dla nas raczej zmniejszenie powierzchni poza lasami niż całej powierzchni; licząc w ten sposób i odnosząc całe zmniejszenie obszaru wielkich majątków do tych, które spis

⁸⁾ Pomijamy tu jedną jeszcze kwestję: zmiany form najmu pracy, przechodzenia od zatrudniania służby stałej do angażowania w większej mierze sił dorywczo zatrudnianych; przez tę zmianę zmniejszała się globalna ilość pracy i zarobków robotników. Oszacowanie tego nie jest możliwe nawet w najgrubszym przybliżeniu.

1921 r. wykazał jako posiadające służbę, otrzymujemy wysokość redukcji ich obszaru przeciętnie o 25%, a mianowicie: w województwach wschodnich o 40%, w centralnych o 25%, w południowych o 19%, w śląskim o 18% i w zachodnich o 11%.

Łącząc wpływ tych dwóch czynników, dochodzimy do wniosku, że przewagę miał czynnik zmniejszający zapotrzebowanie na pracę, w stopniu jednak przeważnie niezbyt silnym: mianowicie zmniejszenie dochodziło do 18% w województwach centralnych i w śląskim; we wschodnich i południowych wynosiło już tylko ok. 10%, a w zachodnich — zaledwie 2% (częściowo było to skompensowane rozszerzeniem uprawy buraka, czem zajmiemy się dalej). W ten sposób otrzymujemy dla roku 1929 liczbę robotników w wielkiej własności około 560 tysięcy (w tem 205 tys. w województwach centralnych i 195 tys. w zachodnich).

Co do wysokości przeciętnych płac robotników rolnych rozporządzamy obliczeniami Głównego Urzędu Statystycznego oraz opublikowanymi przez Radę Naczelną Organizacji Ziemiańskich obliczeniami R. Gerlicza; pierwsze przeprowadzone są dla każdego roku gospodarczego, drugie są obliczeniem jednorazowym, odnoszącym się właśnie do badanego przez nas roku 1929. Obliczenia obejmują oczywiście poza płacą gotówkową także — stanowiącą główną część dochodów robotników rolnych — świadczenia w naturze: ordynarję, ziemię pod kartofle i same kartofle, utrzymanie inwentarza, mieszkanie i opał. W opracowaniach Głównego Urzędu Statystycznego przeliczenia wszystkich tych świadczeń przeprowadzone są bardzo szczegółowo; niemniej jednak tutaj musimy się oprzeć na obliczeniach R. Gerlicza, a to z tego względu, że są one przeprowadzone dla wszystkich kategorii, na które podzielona jest służba folwarczna w danych spisu, podczas gdy obliczenia Urzędu obejmują tylko płace robotników prowadzących gospodarstwa domowe i pełnowartościowych. Porównanie danych z obu źródeł dla zasadniczego typu robotnika rolnego — ordynarjusza przy przeliczeniu danych Gerlicza, podanych w kwintalach żyta, na pieniądze według przeciętnych cen płaconych producentom w 1929 r., i przy wzięciu danych Urzędu Statystycznego w postaci średniej z lat gospodarczych 1928/29 i 1929/30 (ważonych w stosunku 1:3) wykazuje różnice nieznaczne dla województw centralnych i południowych, niewielkie też dla wschod-

nich (4%) i dość dużą tylko dla jednej dzielnicy — województw zachodnich (15%).

Dane Gerlicza o płacach poszczególnych kategorii wyważono według liczebności tych kategorii w danych spisu, przeprowadzając obliczenia oddzielnie dla każdej grupy województw, a następnie oddzielnie przeliczając płace na pieniądze według cen miejscowych.

Przemnażając przeciętne płace przez poprawione w opisanym poprzednio sposób liczby robotników, otrzymujemy sumy zarobków. Wyniki tych obliczeń przedstawiają się w sposób następujący:

Grupy województw	Przeciętne płace roczne								Liczba robotników w tysiącach	Suma zarobków w milj. zł.
	dozorców i rzemieślników	ordynariuszów	posytek	stołowników	komorników	robotników sezonowych	robotników rolnych ogółem			
	w kwintalach żyta							w zł.		
Centralne	64,5	51,0	15,5	22,0	31,4	14,5	29,8	807	205	165
Wschodnie	53,5	44,6	13,2	22,6	25,6	12,3	22,1	631	53	33
Południowe	52,3	41,1	16,5	22,4	23,3	13,3	26,3	778	91	71
Zachodnie	69,0	53,8	25,3	37,7	46,4	19,0	36,3	1006	196	197
Śląskie	61,0	51,0	16,5	32,0	39,5	22,2	33,8	1075	12	13
Razem	860	557	479

W ten sposób otrzymujemy jako sumę płac 480 milj. zł.; sumę tę należy powiększyć o kwotę, wynikającą ze zwiększenia się zatrudnienia w związku z rozszerzonemi rozmiarami uprawy buraka cukrowego.

Według badań przeprowadzonych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w sprawie kosztów uprawy buraków cukrowych w 1928/29 r. koszt robocizny wynosił 390 zł. na ha; biorąc jednak pod uwagę przeciętnie wyższy niż w zbadanym wypadku poziom płac i naogół wyższy stopień intensywności uprawy, przyjmujemy jako przeciętną sumę płac przy uprawie buraków w tym czasie 500 zł. za ha (według danych Związku Plantatorów Wielkopolski i Pomorza suma ta wahała się około 650 zł. na ha). Wobec obniżenia się płac ro-

botników rolnych w roku 1929/30, bierzemy dla roku 1929 liczbę o 24% mniejszą, a więc 380 zł. na ha. Od spisu 1921 r. do roku 1929 powierzchnia uprawy buraków wzrosła o 130 tys. ha; ponieważ od roku 1924 z całego wzrostu przypadało 65% na wielką własność, założymy ten sam stosunek dla całego okresu, a więc otrzymujemy przyrost we wielkiej własności o 84 tys. ha. Oznacza to zatem wywołany przez rozwój uprawy buraków wzrost sum zarobków robotników wielkiej własności o 32 milj. zł.

Uwzględniając tę poprawkę, szacujemy zarobki robotników rolnych wielkiej własności na 510 milj. zł. Suma ta nie mieści jeszcze dorywczo zatrudnianych sił najemnych spośród mało-rolnych, których ilość Gerlicz ocenia na 200 tysięcy; ta kategoria wychodzi już poza ramy interesującej nas grupy robotników rolnych, chociaż zaznaczyć trzeba, że granice między osobami zarobkującymi najemnie w charakterze głównego źródła dochodu i mającymi w takiej pracy tylko uboczne źródło dochodów w rzeczywistości zaciera się i przyjęte przez nas kryteria musiały być dość dowolne.

O zmianach, jakie zaszły w zatrudnieniu *robotników w gospodarstwach włościańskich*, trudno cokolwiek powiedzieć. Parcelacja wielkiej własności, idąc w dużej części na uzupełnienie istniejących gospodarstw (prawie 37% obszaru rozparcelowanego w latach 1922—1929), zwiększała liczbę gospodarstw, występujących z zapotrzebowaniem na pracę najemną; w tym samym kierunku oddziaływała intensyfikacja uprawy, rozwój gospodarki hodowlanej; natomiast odwrotnie, zmniejszało zakres zastosowalności pracy najemnej odbywające się stopniowo dalej zagęszczanie się na wsi ludności, nie znajdującej dostatecznych możliwości odpływu, w kraju czy zagranicą: siły własne eliminowały stosowanie najemnych. Który z tych czynników przeważał, trudno sądzić; w tych warunkach nie pozostaje więc nam nic innego jak przyjąć, że liczebność sił najemnych w gospodarstwach włościańskich nie zmieniła się.

Jak widzieliśmy, robotników stałych, zamieszkałych u pracodawców lub w otrzymywanych od nich mieszkaniach służbowych, było w 1921 r. około 600 tysięcy, resztę zaś, około 400 tysięcy, stanowili prawdopodobnie dorywczo tylko zatrudniani robotnicy. Przyjmiemy, że stopień ich wykorzystania wynosił nieco ponad $\frac{1}{3}$ i że są oni równoważni 150 tysiącom robotników stałych; otrzymujemy w ten sposób 750 tysięcy robotników

wpełni zatrudnionych. Porównajmy to z danymi Instytutu Puławskiego o ilości pracy najemnej.

Według danych Instytutu z lat 1928/29 i 1929/30 (ważonych jak wyżej) przeciętna ilość robocizny pieszej na ha ziemi z lasem wynosiła: w gospodarstwach od 2 do 3 ha — 12 dni rocznie, od 3 do 5 ha — 21 dni, od 5 do 10 ha — 23 dni, od 10 do 15 ha — 24 dni, od 15 do 30 ha — 22 dni i od 30 do 50 ha — 25 dni; zakładając dla ostatnich trzech kategorii, w których wahania wydają się przypadkowe, przeciętną 24 dni i wając te liczby według podziału powierzchni na kategorie wielkości gospodarstw zgodnie z wynikami spisu 1921 r., otrzymujemy przeciętną 22 dni na ha rocznie. Dla całego obszaru gospodarstw do 50 ha (21,7 milj. ha według rejestracji z 1930 r.) oznacza to ilość pracy 485 milj. dniówek, co (przy zastosowaniu w tych danych przeliczeniem w stosunku 330 dniówek rocznie dla pracowników najemnych stałych) oznacza prawie 1,5 milj. wpełni zatrudnionych sił najemnych. Liczba ta niewątpliwie jest zbyt wysoka, gdyż gospodarstwa objęte badaniami puławskimi były prowadzone ze znacznie większymi nakładami niż typowe gospodarstwa włościańskie, wkładały więc więcej pracy, własną zaś pracę rodziny rozporządzały raczej w mniejszej ilości; analizując reprezentacyjność danych, stwierdza w tym punkcie dr. Sowiński, że „stan ten wcale nie oświecla właściwego obrazu ogółu gospodarstw włościańskich”. W tych warunkach otrzymana przez nas wyżej liczba, mająca się do liczb puławskich jak 1:2, nie wydaje się nieprawdopodobna.

W określeniu przeciętnego wynagrodzenia pracowników najemnych w gospodarstwach włościańskich opieramy się na danych puławskich — w tym względzie reprezentacyjność ich wydaje się lepsza, cena pracy bowiem jest wielkością rynkową, w większym stopniu ulegającą tendencjom niwelacyjnym; różnice występują prawdopodobnie raczej w wartości utrzymania, niż w gotówkowej części płacy. Płaca w gotówce i naturaljach, wahając się naogół dość nieregularnie w zależności od wielkości gospodarstw, wykazuje wyraźniejsze podnoszenie się poziomowi dopiero dla gospodarstw ponad 15 ha; rozróżniając więc dwie grupy—do 15 ha i ponad 15 ha—przyjmiemy, że wewnątrz nich wahania mają charakter przypadkowy i średnie obliczymy jako nieważone z grup różnej wielkości: otrzymujemy wówczas jako przeciętną płacę w r. 1929 (średnia ważona z lat 1928/29 i 1929/30) 1,07 zł. w mniejszych i 1,32 zł. w większych gospodarstwach. Co do wartości utrzymania, oprzemy się na

najniższych wartościach z wydzielonych grup: 1,13 zł. dla mniejszych gospodarstw (wartość dla grupy 3—5 ha) i 1,51 zł. dla większych (wartość dla grupy 30—50 ha). W rezultacie płaca przeciętna okazuje się równa: 2,20 zł. za dniówkę w mniejszych gospodarstwach, 2,83 zł. w większych; średnia ważona (według liczb dniówek) daje 2,38 zł., a więc jako płacę roczną wypełni zatrudnionego robotnika — 785 zł.⁹⁾

Liczbę robotników w przeliczeniu na pełne zatrudnienie otrzymaliśmy równą 750 tys., przeciętna płaca wynosi 785 zł. rocznie; a zatem suma ogólna płac — 590 milj. zł.

Łącząc wyniki dla *wielkiej własności i dla własności włościańskiej*, otrzymujemy:

Płace robotników rolnych:

w wielkiej własności (ponad 50 ha) . . .	510 milj zł.
we własności włościańskiej (do 50 ha) . . .	590 „ „
Ogółem dochody robotników rolnych . . .	1.100 „ „

4. **P o r ó w n a n i e z d a n e m i k a s c h o r y c h.** Przeprowadzenie porównania otrzymanych wyników z danymi o składkach kas chorych wymaga przede wszystkim wydzielania grup pracowników nie podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby; są to mianowicie pracownicy etatowi państwowi (w małej części także samorządowi), pracownicy nieetatowi stali kolejowi oraz znaczna część robotników rolnych: wszyscy w b. zaborze rosyjskim, a zatrudnieni w gospodarstwach poniżej 75 ha w b. zaborze austriackim. Ustalenie kwot płac pracowników etatowych oraz kolejowych nieetatowych nie przedstawia trudności; co do robotników rolnych przyjmujemy na płace ubezpieczonych spośród nich: w b. zaborze pruskim 335 milj. zł., w b. zaborze austriackim — 75 milj. zł.; zatem na nieubezpieczonych pozostaje suma 690 milj. zł. W rezultacie podział płac pod tym kątem widzenia przedstawia się jak następuje:

⁹⁾ Liczba ta nie może być porównana bezpośrednio z przeciętną płacą robotnika wielkiej własności według tabliczki na str. 53 — 860 zł.; tamta liczba bowiem oznacza płacę przeciętną nie wypełni zatrudnionych, lecz rzeczywistych robotników (m. inn. tylko przez część roku zajętych robotników sezonowych); różnica więc jest znacznie większa niżby wynikało z porównania liczb 785 i 860.

Kategorie pracowników	Płace pracowników w milj. zł.		
	Ogółem	niepodlegających	podlegających
		ubezpieczeniu chorobowemu	
Ogółem	7705	2480	5225
Pracownicy umysłowi	2490	1010	1480
Robotnicy i funkcjonariusze niżsi oprócz służby i robotników roln.	3815	780	3035
Służba domowa	300	—	300
Robotnicy rolni	1100	690	410

Należy jednak zauważyć, że nie całość płac pracowników podlegających ubezpieczeniu chorobowemu stanowi podstawę wymiaru składek. Stwierdziliśmy przy obliczaniu płac pracowników umysłowych prywatnych, że nadwyżka ponad maximum uwzględniane w ubezpieczeniu wynosiła 210 milj. zł.; w ubezpieczeniu chorobowem nadwyżka ta jest jeszcze wyższa, gdyż maximum uwzględnianego zarobku bardzo często wynosi 312,50 zł. miesięcznie (zasadnicza norma ustawowa), a rzadko tylko przekracza 600 zł. Dalej uwzględnić trzeba ryczałtowanie płac przy wymiarze składek dla służby domowej i robotników rolnych, przy którym następuje naogół obniżenie podstawy wymiaru. Wpływ pierwszego czynnika oceniać można na 300—350 milj. zł., drugiego na 150—200 milj. zł., razem więc podstawa wymiaru zmniejsza się o 450—550 milj. zł., stanowiłaby zatem — przy braku luk w realizacji przymusu ubezpieczeniowego — około 4700 milj. zł. Składki więc, przy przeciętnej stopie 7—7,5% powinny dać sumę 330—350 milj. zł. — bliżej dolnej granicy, jeśli uwzględnić nieco niższe normy w kasach górnośląskich. Rzeczywisty przypis składek wyniósł w r. 1929 285 milj. zł. w sieci ogólnej (poza Górnym Śląskiem) i 37 milj. zł. na Górnym Śląsku, razem 322 milj. zł. Różnica, wynosząca 2—8%, wydaje się zupełnie możliwą ze względu na luki w ubezpieczeniu (zwłaszcza w takich grupach jak służba domowa, robotnicy w drobnych przedsiębiorstwach handlowych, rzemieślniczych i t. p.) i potwierdza wyniki przeprowadzonego szacunku.

5. Ubezpieczenia społeczne, emerytury, podatek dochodowy. Obliczenia nasze odnosiły się do sum płac brutto, t. zn. bez potrąceń składek na ubezpieczenia społeczne oraz kwot podatku dochodowego, z drugiej strony bez doliczania dodatkowych sum, jakie ludność pracownicza otrzymuje w postaci świadczeń instytucji ubezpieczeń

społecznych i emerytur. Wprowadzenie pewnych poprawek jest konieczne, aby wyniki mogły być porównywane z liczbami globalnymi dochodów.

Potrącenia z płac wyniosły w 1929 r.: udział pracowników w składkach na ubezpieczenia społeczne — ok. 230 milj. zł., opłaty emerytalne etatowych pracowników państwowych i wszelkich kolejowych — 41 milj. zł., podatek dochodowy — 112 milj. zł., razem więc ok. 385 milj. zł.

Natomiast dodatkowe świadczenia otrzymane przez pracowników najemnych w tym samym czasie wyniosły: świadczenia pieniężne instytucji ubezpieczeń społecznych — 238 milj. złotych, lecznictwo — 181 milj. zł., emerytury państwowe (łącznie z kolejowymi, z odszkodowaniami kolei za nieszczęśliwe wypadki i z zasiłkami na opłaty szkolne) — 210 milj. zł., pomoc lekarska państwowa i kolejowa — 20 milj. zł., razem — 650 milj. zł. (nie są tu wliczone emerytury samorządowe i t. p., z drugiej strony nie były też potrącone odpowiednie opłaty).

Przez wprowadzenie tych poprawek suma dochodów pracowników najemnych podnosi się o 265 milj. zł., osiąga więc kwotę 8055 milj. zł., a więc nieco ponad 8 miliardów. Poprawka przypada w ogromnej większości na pracowników poza rolnictwem, umysłowych i robotników; robotnicy rolni nie są zasadniczo wcale objęci podatkiem dochodowym, a nadwyżka świadczeń otrzymanych nad opłaconymi składkami w ubezpieczeniach społecznych nie przekracza dla nich prawdopodobnie 20 milj. zł.

6. Udział płac pracowników państwowych i innych publicznych. Udział ten otrzymujemy bezpośrednio z naszych obliczeń, jeśli idzie o pracowników fizycznych, natomiast dodatkowych szacunków wymagają dane o pracownikach umysłowych wobec tego, że część ich ubezpieczona jest w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych: pracownicy kontraktowi państwowi oraz większość pracowników samorządowych. Po przeprowadzeniu tych szacunków otrzymujemy na płace: administracji publicznej — państwowej (łącznie z lasami) i samorządowej — ok. 1250 milj. zł. (w tem ok. 950 milj. pracownicy umysłowi i ok. 300 milj. robotnicy i funkcjonariusze niżsi), kolei i poczty — 865 milj. zł. (w tem 290 milj. pracownicy umysłowi i 575 milj. robotnicy i funkcjonariusze niżsi). Razem więc płace te wynosiły w 1929 r. ok. 2100 milj. zł., a więc stanowiły 32% ogółu płac poza robot-

nikami rolnymi: udział ten jest szczególnie wysoki dla pracowników umysłowych — 50%, niższy znacznie dla robotników — 21%. Tak obliczony udział odnosi się do pracowników publicznych w ściślejszem znaczeniu; przez dodanie płac pracowników w przedsiębiorstwach samorządowych użyteczności publicznej (tramwaje, wodociągi, gazownie) i w bankach państwowych udział wzrósłby do 2300 milj. zł., a więc do 35%; jeszcze dalszy wzrost okazałby się przy uwzględnieniu różnych przedsiębiorstw przemysłowych państwowych lub z udziałem Państwa.

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

SPRAWOZDANIA I PRZYCZYNNKI NAUKOWE

Monografie z zakresu stosunków gospodarczych oraz metodologii badań ekonomicznych:

Nr. 1. Ankieta o prowadzeniu robót budowlanych i sposobach ich finansowania. Opracował *Jan Wiśniewski*. Cena zł. 2. Nr. 2. Aktualne zagadnienia w przemyśle węglowym. Cena zł. 2. Nr. 3. Koszty produkcji żelaza sztabowego. Cena zł. 3. Nr. 4. Wahania sezonowe produkcji przemysłowej w Polsce. Opracował *Ludwik Landau*. Sezonowość zjawisk rynku pieniężnego. Opracował *Wacław Skrzywan*. Cena zł. 3. Nr. 5. Metody badania tendencji wieloletniej (trendu) w szeregach gospodarczych. Opracował *Jan Wiśniewski*. Cena zł. 2.50. Nr. 6. Koszty oczyszczania surowki spirytusowej. Cena zł. 2. Nr. 7. Wpływ reglamentacji obrotu zbóż chlebowych na ich ceny. Opracował *Józef Poniatowski*. Cena zł. 2. Nr. 8. Znaczenie wywozu dla przemysłu polskiego. Opracowała *Blanka Winawerówna*. Cena zł. 3. Nr. 9. Zużycie nawozów sztucznych w latach 1924 — 1929. Opracowali *Stefanja Wieluńska* i *Józef Poniatowski*. Cena zł. 3.50. Nr. 10. Ankieta o robotach budowlanych w latach 1927 — 1929. Opracował *Ludwik Landau*. Cena zł. 2. Nr. 11. Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej. Opracował *Ludwik Landau*. Cena zł. 3. Nr. 12. Sprawozdanie z badania ceny cukru (rok 1927/28/29). Cena zł. 25. Nr. 13. Rentowność przemysłu drożdżowego w latach 1929 — 1930. Cena zł. 3. Nr. 14. Handel obuwem w Polsce. Opracował *Wacław Skrzywan*. Cena zł. 6.

PRÓBA TEORJI KONJUNKTURY

przez *Michała Kaleckiego*. Cena zł. 2.50.

BADANIA NAD DOCHODEM SPOŁECZNYM W POLSCE

Tom 1. Szacunek dochodu społecznego w r. 1929 przez <i>Michała Kaleckiego</i> i <i>Ludwika Landaua</i>	cena zł. 2.50
Tom 2. Dochody z pracy najemnej w r. 1929 przez <i>Ludwika Landaua</i>	cena zł. 2.50
Tom 3. Rozkład dochodów według wysokości w r. 1929 przez <i>Jana Wiśniewskiego</i>	cena zł. 4.—
Tomy 1, 2 i 3 razem	cena zł. 7.—

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BADANIA
KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

KONJUNKTURA GOSPODARCZA

Wydawnictwo kwartalne, zawierające przegląd sytuacji gospodarczej, z dodatkiem **Miesięczne Tablice Statystyczne** lub **Monthly Statistical Tables**. Prenumerata roczna wydawnictwa kwartalnego razem z tablicami zł. 14, tablic zł. 6. Cena zeszytu kwartalnika zł. 2.50, tablic gr. 60.

PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

Kwartalnik, zawierający opracowania poszczególnych zagadnień rozwoju gospodarczego. Prenumerata roczna „Konjunktury Gospodarczej” razem z „Pracami” zł. 20. Cena zeszytu „Prac” zł. 2.50.

Skład główny w administracji wydawnictwa
„KONJUNKTURA GOSPODARCZA”
Warszawa, ulica Elektoralna Nr. 2, pokój Nr. 26.

Druk. „KADRA” Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.